Nr. 227. Kraków. Czwartek 17 Maja 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 8.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Huposyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyński. — W Tarnowie E. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ z opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 95 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Mowa kanclerza Rzeszy.

— Kraków, 17 maja.

Mowa Bethmanna Hollwega, której z takiem naprężeniem wyczekiwał cały świat polityczny, wyglądała niemal jak scena Improwizacyi Konrada z »Dziadów« Mickiewiczowskich, kiedy to głosy odzywają się z prawicy i z lewicy: z lewicy głos kusiciela tryumfującego, z prawicy głos anielski. Jak Konrad zawieszony był onej przełomowej nocy pomiędzy dwiema temi skrajnie sprzecznemi siłami, tak i kanclerz Rzeszy to w prawo, to w lewo zwracać się musiał, odpowiadając z jednej strony na wywody o celach wojennych, które głosił Roesicke imieniem konserwatystów, z drugiej na wywody socyalisty posła Scheidemanna. Raz jeszcze tedy w parlamencie rozegrała się kampania o stanowisko Bethmanna Hollwega. Wszystko, co mówił kanclerz, a mówił — dodać trzeba — z pewnością siebie i ze stanowczością wobec sprzecznych prądów, obliczone było nietyle na opinię zagraniczną, zwłaszcza w państwach nieprzyjacielskich, ile raczej na forum wewnętrzne. — Kanclerz polemizował, zapewniał, przysięgał się, gromił. Nie było to oświadczenie krótkie, jakiego oczekiwano powszechnie, jako dalszego ułatwienia pokojowych rokowań. Przeciwnie mowa kanclerska długa i wyczerpująca, zajmowała się szczegółowo agitacyą, podjętą przeciw kanclerzowi w kraju, lecz za to cele wojenne Niemiec i nadal pozostawiła owinięte w mglistą zasłonę.

Wszystko, czego z kanclerskiej mowy dowiedzieć się można, to jest stwierdzenie, że czuje się na stanowisku swojem silnie, daleko silniej, niż kiedykolwiek i że nie myśli się powodować jednostronnemi żądaniami jakichkolwiek stronnictw. Siłę tę znalazł kanclerz w zgodności całkowitej co do swego politycznego programu z naczelnem kierownictwem armii, którą wyraźnie podkreśla. Z drugiej zaś strony podróż kanclerza do Wiednia, podjęta przed wygłoszeniem exposé, doprowadziła do całkowitego wyjaśnienia sytuacyi politycznej i usunięcia pogłosek, podnoszonych ze stron różnych o wyłaniających się jakoby tarciach pomiędzy obydwoma sprzymierzeńcami. Usunięcie tych domniemań, zamanifestowane zresztą w ostatnich dniach kilkakrotnie zarówno ze strony Niemiec jak i Austro-Węgier w sposób uroczysty, wzmocniło pozycyę polityczną Niemiec na zewnątrz, na wewnątrz pozycyę Bethmanna Hollwega.

Kanclerz Rzeszy podniósł całkowitą zgodność co do celów wojennych z monarchią habsburską, którą w dniach ostatnich ponownie stwierdzono. Mieści się w oświadczeniu tem odpowiedź na zakusy koalicyjne w kierunku zawarcia z Austro-Węgrami odrębnego pokoju, o jakich donosiła prasa angielska a za nią neutralna. Blok środka okazał raz jeszcze swą zwartość i odporność na zewnątrz. Dyplomatycznie w stosunku do nieprzyjaciół oba mocarstwa wskazują identyczny program.

Bethmann Hollweg idzie tedy w ślady hr. Czernina, gdy wyraźne składa oświadczenie o zamiarach niemieckich tylko w stosunku do Rosyi. Kanclerz Rzeszy raz jeszcze zapewnia, że na froncie wschodnim Niemcy nie mają absolutnie żadnych aneksyjnych zamiarów i że uznają zasadę demokratyczną, przyjętą przez Rosyę rewolucyjną, o prawie narodów do samostanowienia o sobie. Kanclerz wyraża więc nadzieję, że jeśli Rosya nowa istotnie pragnie kres położyć niepotrzebnemu nadal krwi rozlewowi, z Niemcami będzie mogła żyć na przyszłość w dobrej zgodzie sąsiedzkiej. Jak enuncyacye rządu austro-węgierskiego i ta liczy na możliwość rozbicia związków pomiędzy Rosyą a zachodnimi sprzymierzeńcami i na zawarcie pomiędzy blokiem środka a Rosyą odrębnego pokoju.

Gdy w stosunku do Rosyi ton kanclerskiej mowy był miękki i czuły, w stosunku do mocarstw zachodnich był daleko bardziej stanowczy i szorstki, niżli kiedykolwiek dawniej. Nie podawał kanclerz w stosunku do Francyi czy Anglii żadnych wyraźnie określonych żądań. Mówił tylko, że im bardziej zawzięci okazują się przeciwnicy Niemiec, tem bardziej stanowczy musi być ton, jakim przemawiają Niemcy. O programie rezygnacyi nie może tu być mowy. Oświadczenie skromne ze strony Niemiec, że o jakichkolwiek nabytkach czy odszkodowaniach wcale nie myślą, byłoby tylko zapewnieniem bezkarności za przedłużanie przez nieprzyjaciół wojny w nieskończoność. Słowem, przemawiał kanclerz pod adresem mocarstw zachodnich tak, jak się gromi krnąbrnego chłopca, któremu za wszystkie wybryki gotuje się porządne wygarbowanie skóry.

Ton więc, jakiego kanclerz w tym wypadku użył, u poważnego męża stanu zrozumiały być może tylko w jednym wypadku: jeśli Niemcy tak są pewne dojścia do skutku odrębnego pokoju z Rosyą, że wrogom zachodnim, którzyby odosobnieni zostali, mogą pokazać pięść zaciśniętą. Domniemanie to zdaje się być niepozbawione podstaw obecnie. Ustąpienie Guczkowa ze stanowiska ministra wojny nastąpiło podobno skutkiem tego, że Guczkow nie mógł dotrzymać przyrzeczeń względem koalicyi w sprawie podjęcia nowej ofenzywy majowej przez Rosyę. Kierunek imperyalistyczny, reprezentowany w tymczasowym rządzie rosyjskim, najwidoczniej tracić zaczyna wszelkie podstawy. Po ustąpieniu ministra wojny zapowiadają ustąpienie Milukowa, ministra spraw zewnętrznych, i autora rosyjskiego imperyalistycznego programu. Warstwy mieszczańskie, które, korzystając z przewrotu, pochwyciły rządy państwa w swe ręce, coraz bardziej odsuwane są od rządów faktycznych. Do władzy przychodzi rada robotników i żołnierzy, która wszelkiemi siłami dąży do zawarcia pokoju. Równolegle z tem idzie wzrost niechęci, czy nawet nienawiści do Anglii, jako sprawczyni przeciągającej się wojny.

Jeśli zatem te ewentualności brał Bethmann Hollweg za podstawy swojej politycznej rachuby i jeśli przypuszczenia te okażą się słuszne, odpowiadające faktycznemu biegowi wypadków, w takim razie nieugiętość Bethmanna Hollwega, pięść, jaką pokazał w stronę zachodu, jest usprawiedliwiona.

Doniosłe uchwały Koła polskiego.

(Telefonem).

(Wyodrębnienie Galicyi. — Sprawa ogólno-polska. — Stosunek Koła do rządu).

Wiedeń, 17 maja.

W ciągu dnia wczorajszego wytworzyła się nagle zmiana sytuacyi politycznej. Jak wiadomo, Koło polskie miało do 14 bm. ratyfikować układ z rządem w sprawie wyodrębnienia Galicyi. Zamiast tego wybuchło przesilenie prezydyalne, a zapewne wybuchnie też przesilenie w ministerstwie dla Galicyi. **Koło polskie uchwaliło rezolucyę dla rządu nieprzychylną, oraz rezolucyę w sprawie polskiej, przekraczającą ramy uchwały Koła Sejmowego z dnia 16 sierpnia 1914 r.**

Nastrój opozycyjny w Kole polskiem panował już we wtorek. Dowodem tego jest fakt, że gdy hr. Clam Martinic zaprosił tego dnia reprezentantów wszystkich grup Koła polskiego na konferencyę na godz. 8 wieczorem, otrzymał **od wszystkich grup odpowiedź odmowną.** Nie wiemy, jakie konsekwencye wysnuje hr. Clam Martinic z uchwały Koła polskiego, powziętej w przededniu sesyi parlamentu. Czy hr. Clam Martinic pozostanie na stanowisku, czy też kto inny zajmie jego miejsce, **każdy rząd będzie się musiał liczyć z faktem, że czasy, gdy Koło polskie było podporą każdego rządu, już dawno minęły.** Nastrój, panujący w Kole polskiem, jest odbiciem nastroju, panującego w kraju, wywołanego trzema latami wojny, gospodarką wojenną i strasznemi cierpieniami ludności, dla której nie wszystkie czynniki polityczne w Wiedniu mają zrozumienie.

Burza polityczna, która przez cztery dni szalała w Kole polskiem, zniweczyła podstawy dotychczasowej zasadniczej polityki Koła polskiego. **Wniosek ludowców, uchwalony przez Koło polskie, zawiera ważny ustęp, wyrażający zaufanie narodu polskiego do monarchy i dynastyi habsburskiej. Naród polski wie, że w dostojnej osobie monarchy ma życzliwego orędownika i sojusznika. Jakikolwiek obrót weźmie sprawa polska, jedno jest pewnem: serdeczny i szczery stosunek Polaków do dynastyi habsburskiej przetrwa wszelką burzę.**

Wczoraj przed południem zebrała się **komisya parlamentarna Koła polskiego,** celem rozpatrzenia wniosków, zgłoszonych na wtorkowem plenarnem posiedzeniu Koła i przedłożenia Kołu polskiemu odpowiednich propozycyj. **Posłowie German i Kędzior zgłosili rezygnacyę ze stanowiska wiceprezesów, poczem komisya uchwaliła równocześnie z wyborem prezesa Koła przeprowadzić wybór wiceprezesów.**

O godz. 3 po południu rozpoczęły się plenarne obrady Koła polskiego, które trwały do 7 wieczorem. **Minister Bobrzyński w obradach tych nie uczestniczył.** Pojawiła się pogłoska, że ma on być powołany na posłuchanie do cesarza.

Przedmiotem obrad były trzy sprawy:

1-o) **Wyodrębnienie Galicyi;**

2-o) **Sprawa ogólno-polska;**

3-o) **Stosunek Koła polskiego do rządu.**

W sprawie pierwszej uchwalono wniosek kompromisowy pos. Zieleniewskiego, w myśl którego **Koło polskie dla braku propozycyj ze strony rządu nie ma podstaw do obrad i uchwał w sprawie wyodrębnienia Galicyi.**

W sprawie **ogólno-polskiej** uchwalono wniosek pos. Tetmajera

Wobec uchwalenia tego wniosku odpadły wnioski pos. Głąbińskiego i Lea. Osobne głosowanie odbyło się nad wnioskiem pos. Daszyńskiego. Wniosek ten nie uzyskał jednak większości.

W sprawie stanowiska Koła polskiego do rządu uchwalono 35 głosami wniosek posła Stesłowicza, w myśl którego Koło polskie oświadcza, że nie będzie mogło dalej popierać rządu, ze względu na jego bierność i obojętność w najważniejszych sprawach, dotyczących Galicyi. Koło polskie miało dotąd nadzieję, że rząd system swój wobec Polaków zmieni. Skoro nadzieja ta zawiodła, gdy władze cywilne i wojskowe nie uwzględniają położenia kraju zniszczonego i zburzonego, gdy system rządzenia bez Polaków trwa dalej, **musi Koło polskie stanowisko swe wobec rządu zmienić.**

Wnioski pos. Diamanda, Angermana i ks. Lubomirskiego nie znalazły większości.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 17 maja.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego).

Na popołudniowem posiedzeniu Koła z dnia 15 maja **odpowiedział minister Bobrzyński na interpelacyę posła dra Lea, że rząd dołoży starań, aby miasto Kraków należycie zaopatrzeć w środki żywości.**

Posiedzenie Koła z 16 maja zagaił przewodniczący dr G e r m a n sprawozdaniem z narad komisyi parlamentarnej, poczem Koło na wniosek tej komisyi dało wskazówki swoim reprezentantom na konferencyę przewodniczących klubów, która ma się odbyć u prezydenta Izby dnia 24 bm.

Koło uchwaliło dalej przedłożony przez dra Grossa wniosek, aby uprosić eksc. Bilińskiego, by wspólnie z komisyę Koła w tym celu wybrać się mającą wypracował i drukiem ogłosił sprawozdanie ze starań, podjętych przez Koło za jego prezesury w sprawie gospodarczej odbudowy kraju. Do komisyi tej wybrano sekretarza Koła Jabłońskiego, posłów Diamanda, Długosza, Godka, Grossa, Halbana, hr. Lasockiego i Stesłowicza.

W sprawie wyodrębnienia Galicyi przedstawiła komisya parlamentarna uchwalony większością głosów wniosek posła Zieleniewskiego, przedłożony Kołu imieniem posłów demokratycznych. Zgłoszone przez posłów Kędziora i Diamanda wnioski nie uzyskały większości. — Przystąpiono potem do dalszej dyskusyi o sprawie polskiej. Zabierali głos pp. Daszyński, Kędzior, Tetmajer, Haller, Głąbiński, hr. Rey, Krogulski, Jachowicz, Śliwiński i Leo. Dyskusyę nad sprawą wyodrębnienia Galicyi i sprawą polską zakończono i przyjęto szereg wniosków.

Koło polskie w sprawie wyboru prezydyum Izby.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 maja.

W sprawie wyboru prezydenta Izby posłów uchwaliło Koło polskie pozostawić swym członkom swobodę głosowania w tej sprawie. Delegatom zaś Koła polskiego na konferencyę przewodniczących klubów **polecono zaproponować pos. Germana na stanowisko wiceprezydenta Izby.**

Sprawa posła Głąbińskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 maja.

Sprawa pos. Głąbińskiego nie była na posiedzeniu Koła traktowana. Pos. Głąbiński wystosował bowiem 14 bm. do prezydyum Koła pismo, w którem oświadcza, że **list jego z dnia 21 kwietnia ma charakter ściśle prywatny,** a wobec tego nie nadaje się do dyskusyi w Kole.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 17 maja.

Urzędowo ogłaszają dnia 16 bm.:

Wschodni i połudn.-wschodni teren wojny.

Niema żadnych szczególnych wydarzeń.

Włoski teren wojny.

Piąty dzień nowej bitwy nad Soczą był wypełniony równie gwałtownemi walkami jak poprzedni. Nieprzyjaciel z wielką wytrwałością prowadził swe masy wciąż na nowo do ataku. Tysiące Włochów poświęcono. Nasza broń znowu z pełnym sukcesem przeprowadziła walkę. Między Auzza i Canale udało się nieprzyjacielowi na wąskim odcinku osiągnąć lewy brzeg Soczy. Do rozszerzenia nie dopuszczono. Kilka silnych włoskich ataków było skierowanych ponownie na wzgórza Plavy i Zagory. Na Kuku zdołał nieprzyjaciel przejściowo stanąć. W ciężkiej walce ręcznej spędziliśmy go z powrotem. Równie bezskuteczny przebieg miały dla Włochów wszystkie pełne strat próby, by opanować Monte Santo, i Monte San Gabriele, oraz zachwiać naszemi liniami na wschód i północny wschód od Gorycyi. W obrębie Fajti Hribu zaatakował ponownie wróg przed południem bezskutecznie. Do powtórzenia tego uderzenia nie doszło, gdyż nasza artylerya, celowo poparta przez lotników, zatrzymała włoskie kolumny atakowe ogniem w ich rowach. W nocy walka osłabła. W godzinach porannych ogień działowy ponownie się ożywił. Liczba jeńców, sprowadzonych przez nasze wojska, wzrosła do 2.000; wśród nich znajduje się około 50 oficerów. Dwa włoskie aparaty Nieuport stały się ofiarami naszych lotników.

W Tyrolu pomiędzy dolinami Adygi i Sugano nieprzyjacielska artylerya rozpoczęła silniejszą działalność.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von H ö f e r, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 17 maja.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 16 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Przy niekorzystnych stosunkach atmosferycznych działalność bojowa była stosunkowo mała.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Z obu stron Craonne i na północ od Prosnes wzmożona działalność artyleryi utrzymywała się bez przerwy. Na wschód od La Neuville batalion z Marchii wdarł się na szerokości 600 metrów do nieprzyjacielskich rowów i nowo uzyskaną pozycyę utrzymał wobec kilku francuskich ataków, wykonanych wielkiemi siłami. 175 jeńców i liczne karabiny wszelkiego rodzaju wpadły w ręce walecznych wojsk.**

Wschodni teren wojny.

Położenie niezmienione.

Front m a c e d o ń s k i: **Żywy ogień między jeziorami Prespa i Doiran rozszerzył się także na front Strumy.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Berlin, 17 maja.

Biuro Wolffa, 16 maja wieczór:

Wśród deszczu i mgły działalność bojowa na froncie zachodnim była znikoma. Koło Roeux i Vauxaillon przyszło do lokalnych walk piechoty.

W Macedonii na północ od Monastyru ataki nieprzyjacielskie rozbiły się.

ARTUR SCHRÖDER.

„HRABIA“.

5 (Ciąg dalszy).

Zaczął w jakimś bezmyślnym bólu powtarzać jej imię, kołysząc się na boki i kiwając w takt głową, która teraz całym ciężarem gięła się ku ziemi. Z dawniejszego spokoju kamiennego, ani śladu nie pozostało. Usta mu drżały uciszane, jakby dłonią, którą po nich wodził, powieki trzepotały się, jak ptak schwytany w sidła.

Zaczął na nowo:

— Boi się pan wypowiedzieć?... Nie wskrzesi jej pan, nie przyjdzie tu... A tyle razy je pan wypowiadał, aby później na hańbę, na stracenie...

Zacinał się, hamował, ściskał ogromne pięści. Jedną z nich uderzył się w piersi, że zahuczało, odplunął i jakby mu ulgę przyniosło, mówił spokojnie już, choć głos mu drżał jeszcze:

— Niech pan słucha, musi się pan przecież wszystkiego dowiedzieć.

Skalski półprzytomny słyszał głos Drozda, jakby mówił gdzieś z końca drugiej sztolni.

— Zwabiłeś ją pan, młoda była, ładna, jedyna pociecha, jedyna na całym świecie dla mnie, bom nie miał nikogo. Widziałem, co się dzieje. Nigdy jednak nie mogłem dojść, kto jest ten... jej narzeczony. Obiecywała powiedzieć, aż da się na zapowiedzi, boś pan tak kazał. Raz myśląc, że ja mam nocną pracę, przyszła nad ranem. Jezu, jak ją skatowałem... Pierwszy raz... Nie pisła słowa, nogi mi całowała i zaklinała na pańską uczciwość... Zośka, Zośka... Nie wiedziałem, że pan w pobliskiej kopalni... Pan nie kazałeś mówić... Och, och panie!

Odetchnął.

— A potem ta wiadomość, że jest chora, ma zostać matką... Odepchnąłeś, boś się miał żenić... Jak psa wypędziłeś, choć z takiego samego domu, jak twoja siostra. Nie wydobyłem z niej żadną siłą pana nazwiska... Bała się, że zabiję... Aż w tę noc straszną... Nie zatykać uszu, słuchać! — wrzasnął — w tę noc, kiedy otruła się, w malignie wzywała pana... Oprzytomniała... zrozumiała, że się zdradziła... Bledziutka, jak płótno, ostatkiem się zwlekła się z łóżka, upadła mi do kolan... Kochała pana w tej chwili, więcej niż mnie, rodzonego ojca... Zaklinała na swoją duszę, żebrała ostatniej łaski, że się twoją krwią nie splamię... Już mówić nie mogła. Konającemi oczami błagała o to słowo... Przysiągłem, było to ostatnie, co mogłem dla niej zrobić... Podniosłem i ułożyłem na łóżku — trupa...

Zaczął mówić prędzej, silniejszym głosem:

— Hańby nikt nie odkrył... Sam ją w sobie dusiłem... Na ludzi patrzeć nie mogłem, nie mówiłem z nimi. Stąd przezwali mnie »hrabią«. Ile razy mnie ktoś tak przezwał, wszystko się przypominało... Zresztą mało mnie kto znał... Nikt nie wiedział, że po kilku klasach gimnazyalnych musiałem pracować, jak górnik... Dlaczego, to pana nie obchodzi... Przeszło pięć lat... przysięgi dochowałem... Po dwu latach tu powróciłem... Uciekłem, żeby pana nie spotkać... aż kiedyś sen mi wszystko powiedział, pokazał to, nad czem ciągle myślałem... Nie splamię rąk krwią pana, nie dotknę nawet, a jednak... Zerwałem się tej nocy i już nie spałem... Miał pan przyjść do nas, ludzie o tem mówili... Niebo samo, czy piekło oddawało mi pana... Krzywda moja i Zośki zaczęła wołać coraz głośniej. Miałem na oczach ciągle jej twarz blada i te sińce, które jej sam zadawałem, zbrodniarz... Przestałem jeść, spać, myśleć, chodziłem, jak pijany, czekając, kiedy się to wszystko stanie... Z tego czekania chorowałem... Rzadko mnie kto tu kontroluje. Przygotowałem, jak pan wszystko widzi dobrze... Ha, ha... dziś, kiedym pana tu ujrzał, wiedziałem, że się to stanie, szczęście, że mnie pan nie znał... Gdyby komu innemu kazali iść z panem, byłbym, nie wiem... To tak musiało być... Po drodze drżałem, by się nie zdradzić... Czuwałem nad panem, jak nad własnem dzieckiem — tu o wypadek, przecież nie trudno... To musiało się dziś stać... Dłużej już bym nie potrafił... zresztą, czas i mnie do niej.

Zachłysnął się.

— Przysięgi nie złamałem, umrę z ręki, na której nie będzie przecież kropli krwi pana... Po co mi jej zresztą... Oto i wszystko co miałem panu powiedzieć...

Głęboko, głośno, z ulgą, odetchnął.

— Niech się pan nie łudzi, że można się stąd wydostać. Wybuch zawalił nietylko przejście, ale i całą sztolnię. Gdyby nas chcieli odkopać sto kilofów nie da za dwa tygodnie rady... He, he... Siła jest wściekła w takim dynamicie...

Po twarzy Skalskiego ściekały krople potu. Z ócz sypały się zimne łzy szaleńczego strachu, nie przed tem, co się stać już musi, bo o tem na razie nie pamiętał, tylko pod wpływem tego, co słyszał i widział.

Drozd, siny prawie, mówił głosem strasznym, kołysał się przy tem, jakby dla nabrania rozpędu dla swych słów. Z krtani wyłamywały się innej barwy, niż mówione słowa głosy, oczy miał zaszłe krwawą mgłą, włosy mu się roztrzępiły, twarz rzucała się w skośnym ruchu, obcas buta rył miał węglowy, który skwierczał, jak ż żywego. Patrzyć na niego było męka, a ócz przysłonić nie mógł, bo sił nie miał.

Drozd widział, co się z nim dzieje.

— Niech się pan nie boi! Nic panu już nie zrobię... Przez tyle lat przysięgi nie złamałem... Nie tak, jak pan... teraz to już nic... Jeśli ona...

— Nie, nie!... — Wyjęczał wreszcie Skalski, zakrywając dygotającemi rękami oczy.

Milczeli.

W pewnej chwili podniósł Skalski głowę i pytającym wzrokiem spojrzał na Drozda.

Był siny, z pręgami krwawemi na twarzy, patrzył mu w oczy. Jakby zrozumiał wzrok Skalskiego:

— A no nic! Poczekamy sobie na śmierć... Przyjdzie wnet, bo braknie tu powietrza.

Ton głos spokojny, przepełniony rezygnacyą, bezbarwny, zdaje się, że stężał i rozciągnął się, jak opona po całym wnętrzu upiornym.

Lampa paliła się spokojnie; światło pełzało po okruchach węgla, leżącego na ziemi, czepiało się podnóża ścian, gubiło już na kilka kroków, tak, że kąty zionęły ciemnością, łyskliwą od wysuwających się tu i ówdzie jakichś obcych, świecących minerałów. W końce sączyła się drobnemi kroplami para, czy też przesiąkała woda, nagromadzona w załomie. Krople padały głośno, dźwięcznie, przeszywając ciszę metalicznym jękiem. Jedna po drugiej, równo niezmiennie, jakby szeptały długą, jakąś opowieść, tajemnicę, pilnie strzeżoną w twardem ciele brył kamiennych. Czasem usunął się bez powodu odłamek węgla i spadał hurgocąc, przecinając, jak ostrym mieczem grobowy spokój. A potem ciszej się jeszcze robiło, tak, że w odstępach padających kropel wyraźnie było słychać bicie dwóch serc, jedno głośnie, spokojne, drugie ledwo, ledwo kołaczące zamierającym tętnem.

Drozd usiadł po chwili, wsparł głowę o ścianę, wyciągnął nogę, prawie bezwiednie uczynił to samo Skalski. Pogłos, jaki się z tego uczynił, przerwał na chwilę milczenie. Potem znowu nastała cisza.

(C. d. n.)

Scheidemann o pokoju.

Jak wiadomo, wtorkowa mowa kanclerza Rzeszy niemieckiej, Bethmanna Hollwega, w parlamencie niemieckim była odpowiedzią na dwie interpelacye w sprawie niemieckich celów wojennych. Jedną interpelacyę wnieśli konserwatyści, a przed mową kanclerza uzasadniał ją poseł, dr Roesicke, drugą wnieśli socyaliści, których imieniem uzasadniał interpelacyę poseł dr Scheidemann. Z mowy posła Scheidemanna podajemy tutaj niektóre ustępy:

»My pragniemy także zabezpieczenia terytoryalnej całości, politycznej samoistności i ekonomicznego rozwoju Niemiec — mówił p. Scheidemann. — Ale na pogwłacenie obcych narodów nie możemy się zgodzić. I teraz jesteśmy przeciwnikami wszelkiej polityki zdobywczej. Dzisiaj nie chodzi z pewnością o to, czy należy brać, czy nie, ale o to, że nie można brać.

»Po obu stronach narody pocieszone są tem, że wreszcie rozstrzygnięcie tuż tuż zapadnie i że trzeba mieć jeszcze nieco cierpliwości. Na tem upłynęły już trzy lata. Tę grę życiem narodów we wszystkich krajach odkryć i do wszystkich rządów zawołać: »Dosyć!« — jest naszem zadaniem. Jestem przekonany, że mocarstwa w obronie przeciwko ich zniszczeniu wytrzymają. Każdy, kto ma sumienie i poczucie odpowiedzialności powinien zapytać, czy godzi się posyłać setki tysięcy na rzeź dla celu, którego przeważna większość narodu nie chce i który nie może być osiągnięty. Pewien dziennik prawicowy utrzymywał, że przez stanowisko rządu »furor teutonicus« zostanie madzugami zabity. Tak nie jest. Ale co musi być zabite, co z chęcią zabilibyśmy jak najprędzej — to ów szał gry, który Tacyt zarzucał starożytnym Germanom, który gotów jest do przegrania domu i łomu, żony i dzieci. Ale ów szał panuje we wszystkich krajach, które gotowe są tę odrobinę szczęścia, którą ludy uratowały z pośród ruin, postawić na kartę.

»Przez agitacyę tych graczy »va banque« ta wojna przedłuża się. Wrzaskliwi mowcy aneksyjni dlatego tak rozdzierają gęby, że z przerażeniem myślą o porachunku, który nastąpi po wojnie. Chcą temu zapobiedz. Celu, polegającego na pogwałceniu narodów, nie dopną.

»W propagandzie wszechniemieckiej najbardziej jest wstrętnem wysuwanie osoby cesarza. Praktyczny wynik był taki, że zagranica czyni cesarza odpowiedzialnym za wszechniemiecki obłęd, za wybuch wojny. To dla rychłego pokoju i dla przyszłych stosunków Niemiec z zagranicą nie jest obojętnem. Byłoby szczęściem dla Europy, gdybyśmy mieli pokój na zasadzie porozumienia się. Jak długo i jak często musiałaby jeszcze płynąć krew, gdyby wojna toczyć się miała wedle waszych (wszechniemieckich — uw. Red.) życzeń? Do obrony siedzib stanie zawsze naród niemiecki, ale przeciwko wojnie pogwałceń będziemy zawsze występować. Wyrzekamy się tylko uciskania innych narodów. To nazywają wszechniemcy pokojem wyrzeczenia się. My wyrzekamy się tylko wszechniemców i głupiej ich gadaniny.

»Proszę nie doprowadzać do ostateczności. Nastrój jest bardzo zły. Dzisiaj cały świat jest przeciwko nam. Przypuśćmy, że na olbrzymiej koalicyi nieprzyjaciół moglibyśmy coś wymusić. Jak długo cieszylibyśmy się tem wątpliwem szczęściem? Rychło mocarstwa rzuciłyby się na nas, ażeby nam odebrać zdobycz. Gdyby kanclerz złożył dzisiaj oświadczenie po myśli prawicy, to my z naszej strony oświadczylibyśmy, że nas łudzono przez trzy lata. Skutki byłyby zgubne. Czy kanclerz chce do wolnego narodu wyciągnąć pięść zdobyczy chce oddzielić się od masy narodu i od Austro-Węgier. Gdy odpadnie klamra, wiążąca te części, to rozpadną się części. Gdyby Francya i Anglia zrzekły się zdobyczy terytoryalnych, a Niemcy upierały się przy zdobyczach, natenczas w kraju wybuchnie rewolucya« .

Prezydent Kaemf przywołuje mowcę do porządku z powodu tej groźby, poczem p. Scheidemann mówi:

»Przyznajmy się otwarcie, że jedna strona nie może dać rady drugiej. Niech zapanuje rozum i niech zostanie zawarty pokój sprawiedliwy. — Jestem przekonany, że bez przesunięcia słupów granicznych nie będzie pokoju. Ale to musi stać się na podstawie obopólnego porozumienia. Nie będzie to aneksyą, lecz tylko uregulowaniem granicy. Niech żyje pokój! Niech żyje wolna Europa!«

O sytuacyę ekonomiczną miasta Warszawy.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 15 maja.

Swego czasu donosiłem o piśmie niem. zarządu cywilnego, wystosowanem do zarządu miejskiego w sprawie sanacyi gospodarki miejskiej i to pod względem finansowym, jak również i ekonomicznym.

Obecnie mam możność podania do wiadomości wyjątków pisma, wystosowanego przez prezydenta miasta księcia Zdzisława Lubomirskiego do gen. gubernatora Beselera, pisma, uzasadniającego pogląd magistratu Warszawy.

Czytamy w niem na wstępie:

»Magistrat ma zupełną świadomość, iż obecny zły stan finansowy miast nie może być przypisany jedynie i wyłącznie władzom okupacyjnym, a jeżeli w podaniu swem do władz magistrat na tę właśnie stronę głównie kładł nacisk, czynił to w tem przekonaniu, że władze okupacyjne przyczynią się do poprawy stanu finansów miejskich przez zaniechanie obciążania miasta kosztami, które nie należą do miasta, lecz winny być ponoszone przez władze okupacyjne, bądź jako prowadzące wojnę, bądź jako władze administrujące krajem.

Wielokrotne wystąpienia w tej mierze magistratu władze pozostawiły bez skutku, pomimo trudnego położenia miasta«.

W dalszym ciągu stwierdza magistrat:

»1) Zabranie funduszów miejskich przez Rosyan nie jest bynajmniej powodem krytycznego stanu miasta, gdyż jakkolwiek fundusze te wynosiły rubli 17.000.000, to jednak na tę sumę składa się fundusz rubli 5,800.000, jako nietykalny kapitał miejskiej instytucyi ubezpieczeń od ognia, a brak reszty rubli 11,200.000 wyrównany był przez pierwsze pożyczki, zaciągnięte na miejscu.

2) Jeszcze przed wkroczeniem wojsk niemieckich, pod obecność władz rosyjskich, w czasie od 26 lipca do 4 sierpnia 1915 roku, zarząd miasta był zorganizowany przez b. Komitet Obywatelski m. Warszawy. Mianowanie w dniu 5 sierpnia 1915 roku przez generała Szeffer v. Boyadela prezydenta miasta i jego zastępcy z pośród tych osób, które z ramienia Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy do gospodarki miejskiej wyznaczone były, nie zmieniło tej organizacyi zarządu, która była ustalona przed wkroczeniem wojsk niemieckich.

Komitet Obywatelski miasta Warszawy i zarząd miasta wziął w opiekę wszystkie dziedziny życia stolicy, a więc życia miejskiego i porzuconych przez państwo zarządów i zorganizował nietylko normalną gospodarkę miejską, ale także bezpieczeństwo publiczne, pomoc dla ludności, szkolnictwo stolicy, sądownictwo etc. etc.

Organizacya ta przetrwała ze zmianami, które były wprowadzone autonomicznie i bez udziału władz do dnia 9 maja 1916 roku, to jest do chwili ogłoszenia ordynacyi miejskiej.

3) Regularne zaopatrywanie ludności w żywność w całym kraju, kierowane przez władze okupacyjne, nie mogło być ujęte przez miasto. Co się zaś tyczy pożyczek miejskich, to z czterech jej pożyczek jedynie jej ostatni zastaw w »Direktion Disconte Gesellschaft« doszedł do skutku przy pomocy władz.

4) Zarzut co do zaniedbania przez zarząd miasta gospodarki miejskiej jest bardzo dotkliwy i oparty na nieuwzględnianiu okoliczności i warunków, w których ten zarząd musiał pracować i obecnie pracuje.

Otrzymawszy w spuściźnie po władzach rosyjskich mało sprawną i zaniedbaną organizacyę miejską (gdyż od roku 1870 odkładano wciąż reformy do chwili mającego nastąpić samorządu), zarząd miasta, licząc się z niemożebnością pozbawienia bytu pracowników w tak krytycznej chwili — postanowił przeprowadzać reformy stopniowo. Od pierwszej chwili swych rządów rozpoczął je i czyni to po dzień dzisiejszy w nadziei, że w granicach możności reformy te przeprowadzi. Jednocześnie tenże zarząd musiał przejąć niezmierny ciężar pomocy dla ludności miejskiej, pozbawionej podstaw bytu. Ciężary te od chwili okupacyi, wraz z rekwirowaniem surowców i warsztatów pracy i z zanikiem życia ekonomicznego wciąż się zwiększały i po dziś dzień nie mogą być porzucone przez miasto. Jednak i w tej dziedzinie zarząd miasta dąży do poprawy, czyniąc znaczne wysiłki. Należy jednak zaznaczyć, że czynnikiem najbardziej utrudniającym poprawę w gospodarce miejskiej, było obciążenie miasta obowiązkami państwowymi, absorbowanie zarządu naglemi rozporządzeniami władz, wywołującemi ciągle wydatkowanie gotówki. Ponieważ w tym względzie starania zarządu miasta u władz nie osiągnęły żadnego skutku, magistrat pozwolił sobie wystąpić do generał-gubernatora w dniu 20 lutego 1917 r.

Stan ogólny, stawiający zarząd miasta w położeniu ponad siły i możność, byłby jeszcze do zniesienia, gdyby wojna, jak to przewidywali wszyscy, trwała krótko. Że stan ten może się przedłużyć, nie było zgoła do przewidzenia, i z tego powodu nie można czynić zarzutów zarządowi miejskiemu.

Energiczne ściąganie zaległych podatków i starania o nowe źródła dochodów, są niewątpliwie właściwem zarządzeniem, lecz na przeszkodzie stoi zrujnowany stan ekonomiczny stolicy, dotkniętej rekwizycyami w stopniu większym, niż to ma miejsce w Niemczech«.

Pismo rektora do młodzieży uniwersyteckiej.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Warszawa, 15 maja.

Rektor uniwersytetu prof. Brudziński wystosował do młodzieży uniwersyteckiej pod datą 14 b. m. następujące pismo:

»Rektor i senat akademicki podjął stanowcze kroki w obronie pp. studentów nie tylko w poszczególnych wypadkach, ale i dla zapobieżenia zajściom na przyszłość. Przerwanie zajęć w uniwersytecie ze strony pp. studentów utrudnia stanowisko senatowi i starania jego, skierowane w chwili obecnej ku ulepszeniu warunków istnienia wszechnicy.

Rektor i senat wzywa pp. studentów do natychmiastowego powrotu do pracy w uniwersytecie i będzie w tym kroku widział dowód zaufania ze strony młodzieży dla władzy akademickiej. W tym zaufaniu senat akademicki czerpać będzie otuchę i siłę do dalszej pracy dla dobra jednako nam drogiej, polskiej »Almae Matris«.

Celem zajęcia stanowiska wobec sytuacyi, zmienionej przez wezwanie rektora Brudzińskiego — zwołano wiec młodzieży na piątek 18 bm. Zdania wśród młodzieży są podzielone, zdaje się jednak przemawiać opinia, iż młodzież nie powinna powiększać groźby zamknięcia wszechnicy i wrócić do zajęć.

Od Wydawnictwa.

Zwracamy uwagę, że prenumerata od **1 czerwca b. r.** w Krakowie wynosić będzie miesięcznie 3 K 40 h, kwartalnie 10 K 20 h. Za odnoszenie do domu, jak dotąd, dopłaca się 60 h miesięcznie. W Austro-Węgrzech prenumerata miesięczna wynosić będzie 4 K, kwartalnie 12 K.

Cena oddzielnie sprzedawanych numerów pozostaje niezmienioną.

Wydawnictwo „N. Reformy".

Kronika.

Kraków, 17 maja.

Następny numer »Nowej Reformy« z powodu przypadającego dziś uroczystego święta Wniebowstąpienia Pańskiego, ukaże się jutro, w piątek, po południu o zwykłej porze.

Kraków a VI. pożyczka wojenna. Wczoraj odbyło się w starostwie krakowskiem zebranie w sprawie VI. pożyczki wojennej, pod przewodnictwem delegata namiestnictwa Fedorowicza. Przybyli na nie przedstawiciele władz, gminy krakowskiej, instytucyj finansowych i t. d. Na zebraniu tem stwierdzono, że subskrypcya na tę pożyczkę idzie w Krakowie bardzo dobrze. W ciągu pierwszych kilku dni, które upłynęły od ogłoszenia subskrypcyi, podpisano ją w Krakowie na sumę przeszło 3½ miliona koron, co jest znakomitym wynikiem w porównaniu z poprzedniemi pożyczkami.

Zniesienie zakazu wywozu produktów żywnościowych z Krakowa. „Krakauer Zeitung" donosi w części urzędowej. Z dniem 17 maja b. r. znosi się wszystkie zakazy wywozu produktów, wydane przez krakowską komendę twierdzy.

Wszystkie produkty po dzień 16 b. m. skonfiskowane na zasadzie przekroczenia zakazu o wywozie przepadają na rzecz funduszu inwalidów twierdzy.

Awans namiestnika Galicyi. Najnowszy »Militarblatt« Streffleura donosi, iż namiestnik Galicyi, generał kawaleryi Karol hr. H u y n, został zamianowany g e n e r a ł - p u ł k o w n i k i e m.

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych (Lwów, Małeckiego 5) odbędzie swoje XXXII walne zgromadzenie i VIII zjazd członków w czasie Zielonych Świąt (27 i 28 b. m.) w Krakowie. W niedzielę po nabożeństwie zbiorą się uczestnicy o godzinie 9 w auli uniwersytetu na zjazd członków, który będzie poświęcony sprawom pedagogicznym. Substratem obrad będą referaty radcy Zawilińskiego o ustroju przyszłej szkoły polskiej, referaty delegatów z Królestwa Polskiego, których nazwiska będą później podane, p. Kielskiego o głównych problemach polskiego szkolnictwa średniego, oraz pp. Morawskiego, Chrzanowskiego, Smoluchowskiego i Bykowskiego o ważności poszczególnych grup przedmiotów szkoły średniej dla ogólnego wykształcenia. Wniosek zarządu w sprawie ogólnego zjazdu nauczycielstwa polskiego przedstawi dr Bykowski. W poniedziałek odbędzie się walne zgromadzenie, które się zajmie sprawozdaniem zarządu, wyborami i postulatami ekonomicznymi i zawodowymi, które przedstawi p. Makowski. — Oczekiwani są goście z wszystkich dzielnic Polski. W sprawie informacyj, zamówień na pomieszkania i obiady mogą się uczestnicy zjazdu zwrócić do dnia 20 b. m. do profesora dra Karola Dawidowskiego, Kraków, III gimnazyum.

Krakowskie Koło Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbyło wczoraj walne zgromadzenie członków pod przewodnictwem prezesa prof. uniw. Ignacego Chrzanowskiego przy nader licznem uczestnictwie członków. Po powzięciu uchwał w szeregu ważnych spraw, przeprowadzono wybory do wydziału. Do prezydyum weszli: prof. uniw. Ign. Chrzanowski, jako prezes, prof. Antoni Marcinkowski, jako wiceprezes; do wydziału wybrani zostali profesorowie: Śnieżek Jan, dr Jakóbiec Jan, Göttel Ryszard, dr Dawidowski Karol, Szafiarski Józef, Koch Władysław, radca Winkowski Józef, dr Weiner Stanisław, Bielak Antoni, Kielski Bolesław, dr Kłodziński Adam i Pachoński Henryk.

Konkurs. W prywatnych szkołach polskich, utrzymywanych przez »Macierz Szkolną« na Śląsku, będzie z początkiem roku szkolnego 1917/18 do obsadzenia kilka posad nauczycielskich w szkołach wydziałowych, oraz kilka w szkołach ludowych pospolitych. »Macierz« przyznaje dodatek do poborów, przywiązanych do posady w szkole publicznej dla sił nauczycielskich wydziałowych w kwocie 600 K, dla ludowych 500 K rocznie, tudzież zwrot kosztów podróży. Podania, możliwie dokładnie udokumentowane, należy wnosić do końca maja b. r. do zarządu głównego »Macierzy Szkolnej«, Cieszyn, Dom Narodowy, gdzie też można otrzymać bliższych informacyj.

Kurs organizowania opieki nad dotkniętymi gruźlicą. Kurs taki, mający na celu wyszkolenie lekarzy, poświęcających się organizacyi opieki nad zagrożonymi i dotkniętymi gruźlicą, odbywa się obecnie w Wiedniu z inicyatywy ministerstwa spraw wewnętrznych. Z ramienia krajowego Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża«, które, jak wiadomo, przedsięwzięło w kraju naszym na wielką skalę akcyę zwalczania gruźlicy, wydelegowani zostali na kurs doktorowie: Zygmunt D a n i e l e w s k i i Antoni K u c z e w s k i.

Z miejskiego teatru im. J. Słowackiego. Dzisiaj występuje L. Solski w najświetniejszej roli swego repertoaru, jako »Judasz« w dramacie K. Rostworowskiego, jutro zaś w najświeższej kreacyi Petrucchia z »Poskromienia złośnicy« Szekspira.

W sobotę wznawia scena im. Jul. Słowackiego dramat D. Mereżkowskiego pod tytułem: »Paweł I« z Ludwikiem Solskim w roli tytułowej. Wznowiona dzięki gościnie L. Solskiego po czterech latach wspaniała sztuka Mereżkowskiego, powitana zostanie niewątpliwie radośnie przez naszych bywalców teatralnych, gdyż rolę tragicznego cara zalicza artysta do najdoskonalszych kreacyj wśród swoich »królewskich« postaci scenicznych.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj po południu bajka A. Goernera »Śnieżyczka i siedmiu karłów«, wieczorem premiera nowości komedyowej z obecnego dorobku literackiego pod tytułem: »Jak to na wojence ładnie...« Władysława Horowicza. — Jutro efektowna operetka L. Falla: »Róża Stambułu« z p. Krajewską w partyi tytułowej. W sobotę po południu dla młodzieży szkolnej »Grube ryby« M. Bałuckiego, wieczorem »Królowa kina« z p. Sawicką-Feldmanową, Harasimowiczową, Kalnickim i Minowiczem w partyach głównych.

Koncert Grete Forst. W piątek, dnia 25 b. m., usłyszy Kraków jedną z najsławniejszych śpiewaczek, Gretę Forst, primadonnę nadwornej opery wiedeńskiej. Głośna rywalka Selmy Kurz, równa jej, jako śpiewaczka koloraturowa, opuściła przed dwoma laty Grete Forst scenę i przerzuciła się na pole pieśni — na estradę, gdzie święci takie same tryumfy, jak w operze. Uczuciowy śpiew Grete Forst, jedwabista miękość brzmienia, wirtuozowska technika koloraturowa, a przytem czarujący wdzięk postaci czynią z tej artystki jedno z najmilszych zjawisk zarówno na scenie, jak na estradzie. Niezapomniane są też kreacye tych postaci, które Grete Forst odtwarzała na scenie opery wiedeńskiej za dyrekcyi Mahlera i Weingartnera. Jej Madame Butterfly uznano ogólnie za najidealniejszą interpretacyę sceniczną tej roli. Gdy zaś artystka w bieżącym sezonie wystąpiła z własnymi koncertami na estradzie w Wiedniu, cała prasa powitała ją z entuzyazmem, uznając, że, jako pieśniarka, równie jest wielką, jak jako śpiewaczka operowa.

Koncert wywołał u nas, jak świadczy szybka sprzedaż biletów, żywe zainteresowanie. Bilety do nabycia u p. Rudnickiego, linia A—B.

Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie odbędzie zebranie członków Towarzystwa w piątek, dnia 18 b. m., o godzinie 6 wieczorem w hotelu Francuskim. Mówić będzie p. dr Stanisław T o m k o w i c z na temat: »Freski w Zamku Wawelskim«.

Wieczór dla rannych w szpitalu. W wojskowym szpitalu Nr 7 w Krakowie odbył się w dniu 12 b. m. wieczór muzykalny dla rannych, urządzony staraniem opiekunki szpitala p. Medveczky. Na urozmaicony program złożyła się gra na fortepianie, śpiewy solowe, deklamacye, popis skrzypcowy i deklamacye chóru. Wykonawców p. Szurównę i Bogdaniównę, pp. Jeleńskiego, Schumera i Matzkego (za zręczne kuplety) rzęsiście oklaskiwano. Ranni i chorzy żołnierze z rozrzewnieniem dziękowali inicyatorom za mile spędzone chwile.

Wykłady o Wyspiańskim. Pierwszy wykład p. Kazimierza G a b r y e l s k i e g o, dyrektora krakowskiej szkoły dramatycznej, pod tytułem: Aktor i reżyser w dramatach Wyspiańskiego«, ilustrowany deklamacyą p. M. Kamińskiej i Wł. Żarskiego, art. teatru miejskiego, odbędzie się w piątek, dnia 18 b. m., o godzinie 4 po południu w »Collegium novum« sala 66, II. piętro. **Wstęp 1 K 50 h. Dla słuchaczów i młodzieży szkolnej 50 h. Dla artystów scen polskich i członków »Koła Polonistów« wstęp bezpłatny.**

W kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., linia A—B, l. 39) odbędzie się we czwartek, dnia 17 b. m., o godzinie 7 wieczorem pierwsze zebranie seminaryum, poświęconego Fryd. Nietzschemu. W piątek, dnia 18 b. m., odczyt redaktora Kazimierza C z a p i ń s k i e g o pod tytułem: »Dwa poglądy indywidualistyczne Stirner i Nitzsche«.

Brak węgla w Krakowie nie przestaje być katastrofą w mieście. Od czterech już tygodni do składów hurtowników krakowskich nie nadchodzi wcale węgiel krajowy, węgiel pruski zaś nadchodzi w minimalnych ilościach — dwa do czterech wagonów tygodniowo — które setnej nawet części braku nie pokrywają. Kraków bowiem potrzebuje 600 wagonów tygodniowo. Także te skromne ilości węgla, jakie przydzielono obecnie wprost drobnym kupcom, nie stoją w żadnym stosunku do zapotrzebowania. Ludność dosłownie nie ma czem ugotować pożywienia. Za odrobinę drzewa trzeba płacić ceny, dla których nazwa lichwiarskich jest jeszcze za łagodną.

Najwyższy czas pomyśleć o zaopatrzeniu ludności cywilnej Krakowa w opał na teraz przynajmniej, jeżeli nie na przyszłość. Oczy wszystkich skierowane są na prezydyum, które winno przedsiębrać u odnośnych czynników stanowcze kroki. Komenda twierdzy krakowskiej, jak to czytaliśmy wczoraj i pozawczoraj w »Krakauer Ztg.«, udzieliła wszystkim gażystom wojskowym rady, aby już teraz pomyśleli o zaopatrzeniu się w węgiel na zimę. O dostarczeniu tego węgla do Krakowa pomyśli już, jak tam czytamy, komenda twierdzy. Kto pomyśleć ma o dostarczeniu węgla dla ludności cywilnej? Jakiekolwiek są przyczyny obecnego braku węgla w Krakowie, należy jaknajrychlej poczynić wszelkie możliwe kroki, aby go usunąć, gdyż potęguje to rozgoryczenie ludności wobec najcięższych stosunków aprowizacyjnych. Niewątpimy, że stanowcza i energiczna postawa władz miejskich w tej sprawie może zażegnać katastrofę.

Dowóz masła i mleka do Krakowa ustał w ostatnich czasach prawie zupełnie, a przynajmniej zmniejszył się w wysokim stopniu, w mieście nabycie wymienionych artykułów staje się coraz bardziej trudniejsze. Po wsiach operują stale różni handlarze i wykupują zapasy masła po cenach wygórowanych, nadto włościanki, przywożące nabiał do Krakowa, spotykają się po drodze z różnemi szykanami ze strony nieodpowiedzialnych czynników. Te fakta także przyczyniają się do zmniejszenia się dowozu masła, mleka i sera. Dowóz ten zresztą ustanie zupełnie po wprowadzeniu w życie projektowanej Centrali dla wykupna masła. Ludność rolnicza, zniewolona do przymusowego oddawania masła do Centrali po cenie 8 K 50 h za 1 kilogram, będzie się starała, o ile możności, usunąć od produkcyi tego artykułu, komisyonerzy zaś zdobędą nowy teren spekulacyi. — O ile nam wiadomo, dotąd nasze władze krajowe nic jeszcze nie uczyniły, ażeby sprzeciwić się wprowadzeniu powyższego projektu w życie.

Uregulowanie poboru nafty w Krakowie. W myśl rozporządzenia namiestnictwa o używaniu nafty w okresie od 13 maja do 31 sierpnia, które przed kilku dniami podaliśmy, z dniem 13 maja b. r. wstrzymany zostaje przydział nafty prywatnym gospodarstwom domowym w zasadzie, z wyjątkiem nadzwyczajnych wypadków, w których mowa była w rozporządzeniu. Ze względu na konieczność poczynienia jaknajdalej idących oszczędności, magistrat krakowski wstrzymuje z tymże dniem pobór nafty dla realności parterowych. Wobec tego legitymacye na pobór nafty dla prywatnych gospodarstw domowych i dla realności parterowych tracą z dniem 13 maja swą ważność. Uregulowaną rozporządzeniami z dnia 3 marca i 14 kwietnia 1917 roku ilość nafty, przeznaczoną do poboru dla realności wiejskich, ogranicza się na czas do 31 sierpnia b. r. w ten sposób, że konsumenci wymienionych kategoryi otrzymywać będą jednorazowo za czas od 13 maja do 30 czerwca i w każdym z następnych miesięcy po 2 litry.

Naftę na powyższe cele nabywać należy, jak dotychczas na podstawie kart poboru po odłączeniu właściwych kuponów (7-miu do końca czerwca) — w sklepie, osobno dla każdego okręgu wyznaczonych, a mianowicie: dla okręgu I: A. Hlebecowa »Ditmar« Plac WW. Świętych l. 8; dla okręgu II: F. Rojkowska Zwierzyniecka l. 7; dla okręgu III: W. Kamieniarczyk Karmelicka l. 39; dla okręgu IV: Rothblum Krzywa l. 11; dla okręgu V: M. Grott Meus Wielopole l. 14; dla okręgu VI: Efr. Rothblum B. Joselowicza l. 48; dla okręgu VII: Firma „Galicya" Wolnica l. 14; dla okręgu VIII: H. Fuchs, Dz. XXII Mostowa l. 2; dla okręgu IX: J. Weinberger, Dz. XII Rynek l. 3; dla okręgu X: St. Jabłoński, Dz. XI Rynek l. 1; dla okręgu XI R. Rothblum, Dz. XII T. Kościuszki l. 7; dla okręgu XII: Wł. Zaborski, Dz. XV Kaz. Wielkiego l. 61; dla okręgu XIII: K. Mac, Dz VII Mazowiecka l. 71; dla okręgu XIV: K. Wojnarowa, Dz. XIX Żółkiewskiego l. 22; dla okręgu XV: Efr. Bombach, Dz. XII Lwowska l. 9. Sprzedaż nafty w innym sklepie niż w jednym z wyżej wymienionych właściwym dla każdego okręgu jest niedopuszczalna.

Przekroczenia tego rozporządzenia i wydanych na jego podstawie zarządzeń, tudzież współdziałanie w celu udaremnienia nałożonych tem rozporządzeniem obowiązków, karane będą grzywną pieniężną do 5.000 koron, lub według uznania władzy aresztem do 6 miesięcy. Wykonującym przemysł może być odebrane uprawnienie przem. na zawsze, lub na pewien czas.

Drożyzna w kawiarniach. Do drożyzny wszelkiego rodzaju, trapiącej nas tak dotkliwie, przyłączyła się obecnie drożyzna w kawiarniach, istotnie już przewyższająca miarę dozwoloną. Szklanka herbaty z mlekiem 70 h, kawa 90 h, ciasto minimalnych rozmiarów 50 h, szklaneczka mała wody sodowej z odrobiną wina t. zw. »szprycer« 60 h — oto próbki cen w krakowskich pierwszorzędnych kawiarniach. Jest zrozumiałem, że ceny musiały i tu pójść w górę, jak wszędzie, ale takie podwyższenia nie stoją w żadnym racyonalnym stosunku do podwyżki cen artykułów, wchodzących w skład tych preparatów kawiarnianych. To samo odnosi się i do innych restauracyj, w których »najtańsza« pieczeń n. p. kosztuje już 3 K 50 h. Przecież cenniki kawiarń i restauracyj muszą podlegać zatwierdzeniu odpowiednich władz. Trudno nam wierzyć, aby te bardzo niedostatecznie uzasadnione podwyższenia cen miały aprobatę magistratu krakowskiego.

Kradzieży z włamaniem dokonano w nocy z poniedziałku na wtorek w piwnicy domu przy ulicy Kremerowskiej l. 6. Odbito kilka piwniczek, zabrano węgiel, ziemniaki, wino, konserwy owocowe i inne zapasy. Przeprowadzenie kradzieży (na sumę dosyć znaczną) musiało trwać kilka godzin, a złodziej (złodzieje) musiał być dobrze obznajomiony z trybem życia w tej kamienicy, bo są po temu silne poszlaki. Specyalnie zatroszczono się o wino, wogóle o butelki. Z innych zapasów zostawiono każdemu cośkolwiek, tylko wina i t. d. pożałowano.

Śledztwo będzie niewątpliwie zarządzone w najkrótszym czasie. Warto jednak nadmienić, że ul. Kremerowska należy do tych, na których zjawia się w Krakowie stróż bezpieczeństwa publicznego przynajmniej raz na rok, licząc zarówno dni, jak i noce.

Wyjazd z Krakowa do miejsc kąpielowych i letnisk. Wobec licznych zapytań w sprawie wyjazdu z Krakowa do miejsc kąpielowych i letnisk, wyjaśnia magistrat krakowski, co następuje: Urząd dla wyżywienia ludności w Wiedniu, z uwagi na to, że znaczna część ludności może opuścić miasto jedynie na krótszy przeciąg czasu, aniżeli 4-tygodniowy, zarządził dodatkowo, że zgłoszenie u odnośnej władzy politycznej powiatowej (starostwa) należy uskutecznić także i wtedy, jeżeli pobyt w danej miejscowości trwać ma przynajmniej d w a t y g o d n i e. — Kto zatem zamierza wyjechać z Krakowa do miejsca kąpielowego (kuracyjnego), lub letniska, leżącego poza krajem, lecz w obrębie Austryi, zaś w Galicyi: do Truskawca, Lubienia, Iwonicza, Rabki, Krynicy, Szczawnicy, Zakopanego, Niemirowa i Rymanowa — na przeciąg czasu przynajmniej dwóch tygodni, obowiązany jest zgłosić pisemnie (bez stempla) do 1 c z e r w c a b. r. swój przyjazd u władzy politycznej powiatowej okręgu, w którym leży miejscowość kąpielowa, względnie letnisko. Natomiast obowiązek ten nie odnosi się do miejscowości, leżących w krajach węgierskich, w Królestwie Polskiem, lub zagranicznych. Zarazem należy wnieść do magistratu krakowskiego w powyższym terminie odpis zgłoszenia.

Na dzień lub dwa dni przed wyjazdem z Krakowa należy wymeldować się we właściwem biurze okręgowem dla rozdawnictwa kart kontrolnych, celem uzyskania legitymacyi dla kontroli wymeldowania kart spożycia (Lebensmittelkarten-Abmeldeschein). Obowiązek wymeldowania się w biurze okręgowem odnosi się także do wszystkich osób, które zamierzają wyjechać dokądkolwiek z Krakowa na przeciąg czasu przynajmniej dwóch tygodni, chociaż nie są obowiązane do zgłaszania wyjazdu. Osoby te otrzymają w odnośnem biurze zwykłe poświadczenia (nie legitymacye) na dowód wymeldowania się.

Zarządzenia powyższe mają na celu wyłącznie zaopatrzenie miejsc kąpielowych i letnisk w środki żywności, wobec czego pobyt w tych miejscowościach nie zależy od zezwolenia władzy.

Z kraju.

Rekwizycya miedzi z dachów kościelnych we Lwowie. Z rozporządzenia władz dokonano we Lwowie zdjęcia blachy miedzianej z k a t e d r y o r m i a ń s k i e j, oraz z gmachu t e a t r u m i e j s k i e g o. Obecnie są w toku roboty na k o ś c i e l e OO. B e r n a r d y n ó w. Zdejmuje się mianowicie bardzo grubą blachę miedzianą z dachu nad główną nawą kościelną i pokrywa się równocześnie prowizorycznie łupkiem z podkładem papy. Z tej samej świątyni będą jeszcze zdjęte dachy miedziane nad nawami bocznemi. W najbliższej przyszłości odbędzie się zdejmowanie blachy z dachu k o ś c i o ł a a r c h i k a t e d r a l n e g o. Materyał łupku na pokrycie prowizoryczne już zwieziono.

Nowa ofiara zawodu. Z Toporowa piszą nam: Dnia 6 maja umarł na tyfus plamisty lekarz okręgowy w Toporowie, dr Michał Bełzowski w 54 roku życia. Od 14 lat stał na straży zdrowia publicznego i spieszył wszędzie ze skuteczną pomocą. Przebył czasy inwazyi, stłumił już różne epidemie, dbał o dobro mieszkańców a nigdy nie upadał na duchu, to też zyskał sobie powszechne uznanie i szacunek. Liczny zastęp publiczności z udziałem lekarzy miejscowego wojskowego szpitala epidemicznego i komendy stacyjnej odprowadził zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku. Tylko miejscowe duchowieństwo uchyliło się od wzięcia udziału z powodów niezrozumiałych. Nad grobem lekarz powiatowy dr Wł. Sulkowski w krótkich a szczerych słowach podniósł zasługi zmarłego, jako dzielnego lekarza, prawdziwego obywatela i zacnego Polaka. Cześć jego pamięci!

Z Królestwa Polskiego.

Spóźnione echo rewolucyi 1905 r. Z Kielc donoszą: Wspomnienia 1905 roku odżyły w naszem mieście zgoła niespodziewanie. P. Błaszczyk, człowiek porządny, jedyny w Kielcach czapnik chrześcijanin, otrzymał wyrok śmierci, który w dosłownem brzmieniu, zachowując ortografię oryginału przytaczamy:

„Panie Błaszczyk! Posiłamy Panu wyrok masz Pan wijechacz z Kielc ze wszystkim w przeciągu tygodnia, bo jak Pan nie wyjedże, to zastrzegamy Pana, że czeka Pana kula w łeb żebyś po śmierczi nie żałował tak rożporządzyła nasza Partya".

Zmiana uniformów kapelanów legionowych. — W niektórych oddziałach Legionów polskich kapelani wystąpili w nowych uniformach letnich, zbliżonych do używanych w armiach katolickich zagranicznych. Uniform składa się z całkowitego garnituru oficerskiego. Zamiast odznak na kołnierzu lub naramienników, na lewym rękawie jest pas z jedwabiu fioletowego ze srebrnymi galonami.

Łódź. (Nowy burmistrz i prezydent Rady m. — Kara śmierci). Burmistrzem Łodzi mianowano inż. Leopolda Skulskiego. Przewodniczącym Rady miejskiej mianowany jest inż. Tadeusz Sułowski.

Gubernator wojskowy w Łodzi ogłosił w sobotę

że sąd polowy skazał na śmierć Wład. Stasiaka z Koluszek, Romana Rzeźnickiego również z Koluszek i Stan. Mirowskiego z Przybyłowa pod Zgierzem za bandyckie napady zbrojne. Wyrok wykonano w sobotę rano.

Ze świata.

Paderewski o Legionach. Według relacyi chicagoskiego „Dziennika Związkowego“ z dnia 7 kwietnia roku 1917, Ignacy Paderewski wygłosił mowę na nadzwyczajnym zjeździe Sokolstwa w Pittsburgu, w której mówił, jak to Polacy walczą w obcych szeregach i tak zakończył:

„Poza małą garstką, bo zaledwie 4000 Polaków, którzy we Francyi walczyli i walczą, jedne tylko Legiony polskie walczyły pod chorągwią polską. Jakiekolwiek mogły być polityczne zdania o tych Legionach, to jednak każdy Polak przyzna i przyznać musi, że wystąpiły one do walki w imię najświętszych ideałów polskich, że walczyły dzielnie i wysoko niosły sztandar bohaterskich tradycyj narodu i że były doniosłym czynem narodowym. Cześć im i wdzięczność! Bo to bracia, bo to rycerze, bo to bohaterzy! Cześć i wdzięczność wszystkim tym, którzy Ojczyźnie w ofierze poświęcają życie!“

Polscy artyści zagranicą. Z Wiednia donoszą nam o niezwykłem powodzeniu, jakiem cieszy się szkoła śpiewu p. M. Horbowskiego, znanego pedagoga muzycznego, profesora konserwatoryum wiedeńskiego. Z szeregu jego uczniów i uczenic znaczna liczba występuje już na pierwszorzędnych scenach operowych. Jedna z uczenic p. Steskal mezzosopranistka otrzymała palmę pierwszeństwa na konkursie w król. operze w Dreźnie, do którego stanęło 20 śpiewaczek i została tam zaangażowaną. Tenor król. teatru w Zagrzebiu Jastrzębski wysłany został przez dyrekcyę tego teatru do prof. Horbowskiego na dalsze kształcenie. P. Kamińska Laszyńska odnosi wielkie sukcesy w operze warszawskiej. W operze w Dreznie śpiewa uczeń prof. Horbowskiego tenorzysta Tito Patiera, Chorwat, w Zagrzebiu w operze występuje p. Grahor Barič. Do Pragi wreszcie zaangażowaną została uczenica Martina Blažekovic, Chorwatka. Te sukcesy szkoły spowodowały, że p. Horbowskiemu zaproponowano objęcie posady profesora Meisterszuli w Dreźnie.

Fundusz dla wdów i sierot po landszturmistach 27 pułku. W lublańskim pułku posp. ruszenia nr 27 (Feldpost 426) utworzony został fundusz dla wdów i sierot po poległych lub wskutek ran lub chorób zmarłych żołnierzy tego pułku. Ponieważ w pułku tym służy wielu polskich i ruskich żołnierzy, przeto podaje się do wiadomości interesowanych, że podania, na których ubóstwo proszących musi być potwierdzone, można już teraz wnosić na ręce komendy pułku.

Komunikacya telegraficzna prasowa między Austro-Węgrami a Niemcami. Począwszy od 15 b. m. wolno nadawać telegramy prasowe we wzajemnym obrocie niemiecko-austryackim i niemiecko-węgierskim. Warunki podane są w taryfie telegraficznej. Należytość za jeden wyraz telegramu prasowego z Austryi do Niemiec wynosi 6 h, jednak najmniej 1 K.

Polskie wyższe kursa w Kijowie. W Kijowie odbyło się uroczyste otwarcie wykładów na polskich wyższych kursach. Na wykłady zapisało się przeszło 300 słuchaczy obojej płci.

Ślub p. **KAROLA TURCHANA** z p. **FELICYĄ SZYMAŃSKĄ** odbędzie się dnia 26 b. m. o godzinie 5 wieczór w kościele parafialnym św. Mikołaja. 4452

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 17 b. m., po południu: »Pierwej mama«, »Dzika różyczka« i »Piosnka wulaszka«: wieczorem: »Judasz z Kariothu« K. Rostworowskiego; (występ Ludwika Solskiego).

W piątek, dnia 18 b. m.: »Poskromienie złośnicy« Szekspira; (występ Ludwika Solskiego).

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 17 b. m., po południu: »Śnietyczka i siedmiu karłów«; wieczorem po raz pierwszy: »Jak to na wojence ładnie«, komedya w 3 aktach Władysława Horowicza.

Subskrybujmy na VI pożyczkę wojenną.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Włodzimierz Perzyński:** »Wróg wojny«. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. — Utalentowany komedyopisarz, nowelista i felietonista, jest obecnie jednym z niewielu powołanych satyryków, patrzących okiem złośliwego, lecz dowcipnego Zoila na kształtowanie się pojęć dzieci Warszawy pod wpływem wojny. W opowiadaniu, utrzymanem w pogodnym, zlekka ironią zaprawnym tonie, przesuwa się ta lekkomyślna Warszawka, przyzwyczajona do wygodnego życia bez troski, nie umiejąca się pogodzić z dziejowymi wypadkami, martwiąca się o swój dobrobyt i wygodę. Ten oportunizm polityczny, który zakwitł na podłożu szkoły moskiewskiej i moskiewskich rządów, a w części przed zajęciem Warszawy przez Niemców, krzewił się jak bujny chwast w Warszawie, jest przedmiotem dojmującej satyry Perzyńskiego.

— Nowy śpiewnik polski 1914—1917, zebrał Władysław Jezierski. Nakładem Centralnego Biura Wydawnictw N. K. N. ukazał się obecnie śpiewnik, który wśród dotychczasowych podobnych wydawnictw wyróżnia się nader korzystnie swoim układem i rzeczywiście może odpowiedzieć potrzebom kół śpiewaczych młodzieży, czytelników, oraz zbieraczów utworów, związanych z erą dzisiejszą. Przedewszystkiem śpiewnik zaleca się doborową treścią, o widocznej tendencyi ujęcia pieśni żołnierskiej w pewną całość. Do tego obszerny zbiór w swym podziale na grupy, obejmuje główne kierunki w rozwoju żołnierskich śpiewów, przyczem szczególniej uwzględnia najcharakterystyczniejsze pod tym względem utwory dzisiejszej doby. Wreszcie cenną zaletą śpiewnika jest, że w rzędzie dzisiejszych śpiewów wojennych, potrzebnych dla uwypuklenia całokształtu żołnierskiej piosenki, dodaje w pierwszej linii rzeczy mniej spopularyzowane, a zarówno ze względu na melodye ich i na treść zasługujące na rozpowszechnienie na nowo. Te same względy były miarodajnemi przy opracowaniu nutowem śpiewnika, mianowicie w nutach podano tylko mniej znane melodye, zwłaszcza z najnowszych utworów muzycznych.

Praktyczny format kieszonkowy, a strona typograficzna bardzo staranna, zalecają to wydawnictwo, zasługujące w pełni na rozpowszechnienie.

— **Książka o formach muzycznych** dra Józefa **Reissa** wyszła staraniem i nakładem światowej firmy Breitkopfa i Härtla w Lipsku. Pierwszy ten podręcznik w naszej literaturze muzycznej podamy niebawem krytycznej ocenie.

Wyjazd hr. Czernina do głównej kwatery niemieckiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 17 maja.

Minister spraw zagranicznych hr. Czernin w towarzystwie ambasadora hr. Mereya i radcy legacyjnego hr. Colloreda udał się do niemieckiej głównej kwatery, aby, jak to było zapowiedziane, z rozstrzygającemi kołami niemieckiemi prowadzić dalej konferencye, rozpoczęte podczas ostatniego pobytu kanclerza Rzeszy niemieckiej w Wiedniu.

Echa pobytu kanclerza Niemiec w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 17 maja.

»Nordd. Allg. Ztg.« wobec doniesień dzienników stwierdza, że kanclerz państwa między powrotem z wielkiej głównej kwatery a dalszą podróżą do Wiednia nie konferował z parlamentarzystami.

Warunki pokojowe pos. Scheidemanna.

(Telefonem).

Monachium, 17 maja.

»Muench. Ztg.« donosi z Kopenhagi:

Przywódca socyalistów duńskich Borgbjerg oświadczył, że pos. Scheidemann w czasie pobytu w Kopenhadze wymienił mu jako warunki pokojowe socyalistów niemieckich: 1) **Polski nie można odbudować jako zjednoczenia wszystkich krajów, w których mieszkają Polacy**, terytorya polskie bowiem i niemieckie zbytnio się zlały. Stosunki geograficzne są takie, że wskutek zjednoczenia prowincyj polskich, odpadłyby od Niemiec terytorya niemieckie. Polityka zaś w stosunku do Polaków ma się oprzeć na zasadzie, że przyłączyć się może wedle swej woli do wschodu lub zachodu.

2) Alzacya i Lotaryngia składa się ze starych terytoryów państwa niemieckiego, a ludność oświadczyła się przy ostatnich wyborach, na podstawie powszechnego, równego prawa głosowania opartych, za przynależnością do Niemiec. 3) Belgia, Serbia, Rumunia i Czarnogóra odzyskać mają samodzielność. 4) Kolonie niemieckie mają być zwrócone Niemcom.

Nowy prezes regencyi poznańskiej.

Berlin, 17 maja.

»Gazeta Narodowa« donosi:

Dowiadujemy się, że następcą p. Krahmera na urzędzie prezesa regencyi poznańskiej zamianowany został dyrektor ministeryalny p. Kirschstein z ministerstwa rolnictwa. Okoliczność ta zdaje się potwierdzać nasze przypuszczenie, że tłem zmian w administracyi pruskiej są kwestye żywnościowe.

W sprawie Alzacyi i Lotaryngii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Monachium, 17 maja.

„Bayrische Staatsztg“ pisze półurzędowo we wczorajszym numerze:

Jak świeżo obrady wydziału rady związkowej dla spraw zagranicznych wykazały, rząd bawarski, popierając politykę kanclerza państwa, znajduje się w zupełnej zgodzie z rządami innych wielkich państw związkowych. Tutejsze koła miarodajne nic nie wiedzą o tem, jakoby, jak to doniósł jeden z dzienników berlińskich, w ostatnim czasie miały być powzięte stanowcze uchwały o przyszłem ułożeniu stosunków w Alzacyi i Lotaryngii.

Program polityczny Rady robotniczej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 17 maja.

(Ag. pet.) W nocy z 14 na 15 bm. wydział wykonawczy Rady robotniczo-żołnierskiej odbył obrady nad warunkami wstąpienia przedstawicieli stronnictw socyalistycznych do rządu tymczasowego. **Głównemi zasadami programu są: polityka zagraniczna, której jawnym celem musi być możliwie szybkie osiągnięcie powszechnego pokoju bez aneksyi i bez odszkodowań na podstawie prawa narodów o stanowieniu o swoich losach, dalej stanowcze zarządzenia w celu zdemokratyzowania armii i wzmocnienia władzy wojskowej na froncie w interesie obrony wolności Rosyi,** a wreszcie szereg reform społecznych, gospodarczych i finansowych. Wydział wykonawczy utworzył osobną komisyę, której poruczył rokowania z rządem tymczasowym.

Petersburg, 17 maja.

(Ag. pet.). Wydział wykonawczy rady robotniczo-żołnierskiej, po omówieniu wewnętrznych stosunków w rządzie tymczasowym, **41 głosami przeciw 19, przy jednem wstrzymaniu się od głosowania, oświadczył się za udziałem stronnictw socyalistycznych w rządzie tymczasowym.**

(Telefonem).

Budapeszt, 17 maja.

»Az Est« donosi ze Sztokholmu:

Uchwała Rady robotniczo-żołnierskiej w sprawie wzięcia udziału w rządzie **zapadła pod wpływem delegatów sztabu generalnego, którzy wskazali na niebezpieczną sytuacyę Rosyi i zagrozili ustąpieniem wielu generałów.**

Gabinet koalicyjny w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 17 maja.

(Ag. pet.), Po szczegółowem omówieniu warunków, pod którymi przedstawiciele rady robotniczo-żołnierskiej oświadczyli gotowość wstąpienia do gabinetu, o czem już donoszono, rząd tymczasowy przyszedł do wniosku, że **pierwszy warunek dotyczący polityki zagranicznej jest niemożliwy do przyjęcia,** ponieważ rząd uważa za niemożliwe zrzec się którejkolwiek ze swoich zasad, wyłuszczonych w swojej nocie z dnia 1 kwietnia. Rząd uważa nadto za rzecz konieczną umocnić jedność wszystkich frontów koalicyi i obstaje przy energicznej walce z anarchią. Co się tyczy innych warunków finansowych i gospodarczych, to rząd nie wysuwa przeciw nim żadnych zastrzeżeń, ponieważ uważa za swój obowiązek urzeczywistnienie reform, o których rada robotniczo-żołnierska wspomina.

Wydział wykonawczy Dumy, zawiadomiony o tych uchwałach rządu, zaakceptował je. — Z zastrzeżeniem tedy podaje się do wiadomości, że następujący skład gabinetu koalicyjnego jest prawdopodobny:

Ks. Lwow — prezydyum ministrów i sprawy wewnętrzne, Milukow — nauka publiczna, Tereszczenko — sprawy zagraniczne, Szingarew — skarb, Konowałow — handel i przemysł, Nekrasow — komunikacya, Kiereński — teka wojny, zastępca przewodniczącego rady robotniczo-żołnierskiej Skobelew lub komendant floty czarnomorskiej admirał Kołczak — marynarka, rewolucyjny socyalista Czernow — rolnictwo, socyalno-demokrat. robotnik Zgozdew — roboty publiczne, socyalno-demokrat. adwokat z Moskwy Nikitin lub socyalno-demokrat. adwokat z Odessy Malantowicz — teka sprawiedliwości, nar. socyalista Peszkow — amunicya.

Przeciw odrębnemu pokojowi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 17 maja.

(Ag. pet.) Rada robotniczo-żołnierska wystosowała do socyalistów wszystkich krajów odezwę, która zwraca się przeciw imperyalistom i oświadcza, że **rosyjscy rewolucyoniści nie życzą sobie wcale osobnego pokoju,** któryby Niemcom i Austro-Węgrom dał wolną rękę. Taki pokój byłby zdradą sprawy robotniczej demokracyi wszystkich krajów. Odezwa wypowiada życzenie, żeby broniona przez rosyjską rewolucyę sprawa pokoju wygrała dzięki usiłowaniom międzynarodowego proletaryatu, i zaprasza zastępców wszystkich grup socyalistycznych na konferencyę, której zwołanie postanowiła rada robotniczo-żołnierska.

Równocześnie rada wystosowała odezwę do rosyjskiego wojska, która wypowiada podobne myśli i wzywa wojska, żeby broniły wolności rosyjskiej i nie zrzekały się ataku, kończy zaś tak: Pokoju nie osiągnie się przez osobny pokój ani przez bratanie się niektórych pułków i batalionów na froncie. Ta droga może tylko zgubić rosyjską rewolucyę, której wygrana nie tkwi w osobnym pokoju ani w osobnem zawieszeniu broni. Pozbądźcie się tedy wszystkiego, co osłabia naszą siłę wojenną, wszystkiego, co rozkłada wojsko i podkopuje jego moralność! Żołnierze, bądźcie godnymi zaufania, jakiem was darzy rewolucyjna Rosya!

Wyjaśnienia rządu rosyjskiego w sprawie dymisyi Guczkowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 17 maja.

(Ag. pet.) Rząd tymczasowy ogłosił odezwę, w której wyjaśnia **sprawę ustąpienia ministra** wojny i marynarki Guczkowa z rządu tymczasowego w następujący sposób:

Rząd przypomina, że w odezwie do ludności z 8 maja, wystosowanej w zupełnem porozumieniu z Guczkowem, zaznaczył swe stanowisko wobec teraźniejszej sytuacyi politycznej. Rząd tymczasowy oświadczył tam krajowi zupełnie jasno i konkretnie, że państwo jest w niebezpieczeństwie i że dla jego wybawienia niezbędne jest wyzyskanie wszystkich sił żywotnych oraz pełne zaufanie do władzy rządowej. Zarazem rząd jednomyślnie postanowił uczynić wszystko możliwe, aby wszelkie siły twórcze, które dotychczas jeszcze nie brały udziału w odpowiedzialnej czynności rządowej, skłonić do wstąpienia do rządu. Nie czekając na załatwienie tej sprawy, Guczkow uważał za rzecz możliwą sam ustąpić z rządu tymczasowego i uchylić się od odpowiedzialności za losy Rosyi.

Zdając sobie zupełnie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie zagraża Rosyi po doznanych wstrząśnieniach, rząd tymczasowy nie uważa, żeby zgadzało się z jego sumieniem wyzbywać się teraz ciężkiej władzy rządowej, a więc pozostaje na swoim posterunku. Wierzy on silnie, że uczestnictwo nowych przedstawicieli demokratycznych w odpowiedzialnej czynności rządu przywróci jedność i pełnię władzy, w czem kraj znajdzie wybawienie.

Ustąpienie Brusiłowa i Hurki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 17 maja.

(Ag. pet.) Tuż po Guczkowie **podali się do dymisyi Brusiłow i Hurko.** W sprawie tych próśb o dymisyę zapadnie decyzya po zamianowaniu następcy Guczkowa.

Szlisselburg.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 17 maja.

Według doniesień z Petersburga, przywódca robotników Czcheidze powrócił ze swej podróży do Szlisselburga do Petersburga. Pogłoski, jakoby wszczął się ruch separatystyczny, mający na celu założenie osobnej republiki samodzielnej z Szlisselburgiem jako stolicą, są nieprawdziwe.

Różnice w celach wojennych Anglii i Rosyi.

(Telefonem).

Sztokholm, 17 maja.

„Dień“ wykazuje, że Anglia ma inne cele wojenne, aniżeli Rosya. Rosya wyrzekła się wszelkich aneksyj i zdobyczy i żąda tylko wolnych dróg do wywozu. Anglia natomiast zajmuje stanowisko wprost przeciwne. Anglia dba jedynie o interes własny, a przy rokowaniach pokojowych nie będzie się troszczyła o interesy Rosyi. Rosya powinna — póki jeszcze czas — zabezpieczyć własne interesy.

Rosya a Turcya.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 17 maja.

Tutejszy poseł turecki wobec zastępcy Informacyi Telegraficznej określił jako czczy wymysł **doniesienie »Idea Nazionale« o rokowaniach pokojowych między Turcyą a Rosyą.**

Powrót socyalistów rosyjskich z Szwajcaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 17 maja.

»National Tidende« donosi z Malmoe:

Wczoraj przybyło tu 253 socyalistów rosyjskich, jadących z Szwajcaryi do Rosyi. Należą oni do różnych kierunków socyalistycznych, ale wszyscy mówią, że będą pracowali nad przywróceniem pokoju. Za kilka dni wracać będzie do Rosyi dalszych 200 socyalistów.

Na kongres w Sztokholmie.

(Telefonem).

Berlin, 17 maja.

Delegatom mniejszości socyalistycznej niemieckiej rząd wydał paszporty na wyjazd do Sztokholmu. Paszportu nie otrzymał pos. Hoffmann.

Delegaci ruscy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 17 maja.

(Szwedzkie biuro telegraficzne). Sekretaryat międzynarodowej organizacyi socyalistycznej otrzymał telegraficzne zawiadomienie, że ukraińska partya socyalno-demokratyczna Austryi wysyła na konferencyę jako swoich reprezentantów Włodzimierza Temnyckiego i Mikołaja Hankiewicza. Południowo słowiańskie stronnictwo wysyła dra Henryka Tumę.

Detronizacya króla Konstantyna.

Lugano, 17 maja.

Do »Dagens Nyheter« donoszą z Salonik: W Salonikach odbyło się olbrzymie zgromadzenie ludowe z udziałem 40 tysięcy ludzi. Zgromadzenie **uznało króla Konstantyna za zdetronizowanego.** Venizelosowi urządzono owacyę.

Kredyty Stanów Zjednoczonych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 17 maja.

Biuro Reutera donosi:

Komisya budżetowa senatu przyjęła przedłożenie kredytowe, żądające **750 milionów dolarów kredytu.**

Internowani i konfinowani.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 17 maja.

Jak się dowiadujemy, cesarz już od dłuższego czasu zarządził ogólną perlustracyę stacyi dla internowanych i konfinowanych, wyraźnie polecając, by w tej sprawie postępowano jak najliberalniej. Chociaż swego czasu stosunki uczyniły rzeczą nieodzowną zarządzić konfinowanie i internowanie na podstawie przedłożonych podejrzeń, jednak takie poszlaki nadal nie mają być podstawą do utrzymywania w mocy tych zarządzeń. Owszem internowania mają trwać dalej tylko w tych specyalnych wypadkach, gdzie istotnie niema innego środka do zabezpieczenia interesów wojennych. **Wskutek zarządzenia cesarskiego wypuszczono na wolną stopę 79% internowanych.** Ponieważ większość z nich pochodzi z obszaru wojennego i pozostaje bez środków, korzystać będzie ze specyalnej opieki, przysługującej uchodźcom. W 20% wypadków zamieniono internowanie na konfinowanie. Internowanych jest dalej tylko niewiele osób, których dalszego zatrzymania wymaga interes państwa, zwłaszcza wojskowy.

Walka lotnicza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 17 maja.

(Biuro Wolffa, 15 maja). Trzy niemieckie samoloty bojowe marynarki pod kierownictwem porucznika marynarki Christiansena napotkały u ujścia Tamizy nieprzyjacielską eskadrę samolotową, składającą się z jednego aparatu bojowego typu „Sopwith“ i dwóch łodzi samolotowych. Po krótkiej, zaciętej walce powietrznej **trzy samoloty nieprzyjacielskie ustrzelono.** — Aparat bojowy spadł prostopadle i rozbił się, uderzając o wodę. Dwie łodzie zostały ciężko uszkodzone i musiały wylądować. Jeden z naszych samolotów musiał wskutek pewnych uszkodzeń wylądować na wodzie. Pasażerów jego zabrał porucznik Christiansen na swój aparat. Z wyjątkiem tego uszkodzonego aparatu wszystkie nasze samoloty wróciły bez szwanku do swego punktu oparcia we Flandryi. Potem nasze **torpedowce zajęły pierwszy aparat nieprzyjacielski i dwie łodzie samolotowe.** Lotnicy francuscy, jeden oficer i dwóch podoficerów, dostali się do niewoli.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 17 maja.

Strajk młodzieży we Lwowie.

Lwów. Strajk manifestacyjny młodzieży wszystkich wyższych uczelni lwowskich celem zaznaczenia solidarności z młodzieżą uczelni warszawskich wyznaczony był na dzień wczorajszy. Wykłady nie odbyły się. W żadnym zakładzie naukowym nie zakłócono spokoju ani porządku.

Przyjazd cesarza.

Wiedeń. Cesarz wczoraj o 2 min. 30 przybył do Wiednia z Tyrolu i natychmiast udał się do Laxenburgu.

Rada ministrów.

Wiedeń. Wczoraj pod przewodnictwem prezydenta ministrów hr. Clam Martinica odbyło się przed południem i po południu dłuższa narada ministrów.

Nowe sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin. (Biuro Wolffa). Na oceanie Atlantyckim zatopiono 6 parowców i 1 żaglowiec, pojemności 23.000 ton rejestrowych brutto, w tem uzbrojony angielski parowiec pojemności 3.780 ton, wiozący 4.400 ton węgla z Cardiff do Genui.

Żandarmi na front.

Berno. Rosyjski współpracownik »Bundu« donosi: Rada delegatów oficerów i żołnierzy w Mińsku zażądała, aby policyantów i żandarmów dawnego systemu, wysłanych na front, przydzielono do pierwszej linii ogniowej, oraz aby nie mogli otrzymać żadnej komendy. Działalność poprzedniej żandarmeryi i policyi będzie rozpatrzoną przez specyalną komisyę, składającą się z 92 członków.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Zenon Libmann
szeregowiec 16 p. strzelców
zmarł w Hranicach (Mähr. Weisskirchen) po długich cierpieniach, przeżywszy lat 18, o czem wszystkich Znajomych i Krewnych zawiadamiają
Stroskani rodzice.

†

Za duszę ś. p.
Bronisława Nartowskiego
odbędzie się w sobotę 19 maja 1917 roku w pierwszą rocznicę śmierci o godzinie 8 rano w kościele Najświętszej Panny Maryi
Msza święta żałobna
w kaplicy Pana Jezusa, o czem zawiadamia
4416-2 Rodzina Potuczków.

†

LUDWIKA ze Serschenów WOLFFOWA
wdowa po c. k. radcy dworu
zmarła w Przemyślu dnia 7 maja 1917 roku, przeżywszy lat 75.
Zwłoki złożono dnia 9 maja 1917 roku na cmentarzu w Przemyślu. 4375-2

Podziękowanie.

Wielmożnym Panom: Doktorowi Antoniemu Biesiadzkiemu, c. k. dyrektorowi zdrojowemu w Krynicy i Doktorowi Franciszkowi Kmietowiczowi za umiejętne wyleczenie syna naszego z niebezpiecznej choroby i za troskliwą opiekę składamy serdeczne „Bóg zapłać!“
4453 Kudelkowie z Muszyny.

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnemu Panu
Drowi J. SCHLANKOWI
lekarzowi szpitala fortecznego Nr 8
za przeprowadzenie operacyi, oraz całej służbie sanitarnej pod „Baranami“ składa
4464 **Józef Targosz, żołnierz 56 p. p.**

Maszynista egzam.
poszukuje posady w stałej fabryce na wyższą skalę, w młynie, lub fabryce dachówek, albo obejmie prowadzenie całego młyna gospodarczego, maszyn parowych, motorów Diessla i ssącogazowych. Zgłoszenia: Maszynista-tokarz, Bogumiłowice. 3955 1 4

Poszukuję miejsca
za ordynaryę, jako leśny, karbowy, lub stangret. Jestem wolny od wojska, żonaty. Zgłoszenia: Jan Mirek, Stróża l. 270, p. Myślenice. 4170

Urzędnik biurowy
obecnie na posadzie w większem przedsiębiorstwie handlowem w charakterze kierownika biurowego i kasyera, wolny od wojska, chętnie zmieni posadę. Najchętniej w Krakowie. Zgłoszenia list. pod N. N. 123. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4413 1 5

Agronom
obecnie gorzelnik, żonaty, lat 41, wolny od wojska, przyjmie posadę zarządcy folwarku, kasyera, kontrolera lub tym podobne zajęcie. Jest obznajomiony z prowadzeniem tartaku, prowadzeniem budów melioracyjnych i t. p. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **H. R.** 4377 1 3

Młoda
inteligentna **panienka**, z ukończoną III kl. wydziałową, mówiąca biegle po niemiecku, z dobrem pismem, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod **„Lili"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4407 1 2

Potrzebne są
panny, zdolne do krawieczyzny, jedna do bluzek, druga do żakietów. Wiadomość: ul. Karmelicka 14, II p., schody frontowe. 4415 1 2

Panna
z dobremi poleceniami, mająca ładne pismo, potrzebna do biura za kursorkę. Zgłoszenia: Biuro, ulica Jagiellońska l. 9. 4417 1 3

Magistra farmacyi
do prowadzenia apteki poszukuje od 1 lipca **Helena Korecka w Nisku.** 4406 1 3

Do sprzedania:
powóz używany, w dobrym stanie, koła, dyszel, orczyki całkiem nowe. Cena 1000 K. Wiadomość w c. i k. Rolniczej Centrali rejonowej Nr 21 w Krakowie, ul. Krakowska l. 6, w godzinach przedpołudniowych. 4223 1 3

Majątek Koniuszki
w powiecie rohatyńskim położony, obejmujący około 600 morgów znakomitych łąk, zresztą pierszorzędną glebę, jest do sprzedania. — Informacyi udziela adwokat **Dr Michalewski, Lwów,** ul. Akademicka l. 12. 4425 1 6

Lepiej dla każdego
jeżeli zbyteczną kasę kontrolną odsprzeda wprost fabryce. National Registrier Kassen Gesellschaft m. b. H. Wiedeń VII., Siebensterngasse 31. 4332

Kupię folwark
zapłacę gotówką 20.000 —30.000 koron, ewentualnie reszta ceny kupna pozostanie przy hipotece — Zgłoszenia: **Józef Grudziński, Kraków,** ul. Rotoryka l. 9. 4412 1 3

Chłopczyk-sierotka
kilkunasto dniowy, ochrzczony **„Mieczysław"**, zdrowy, do oddania za swego tylko w dobre ręce. — Ojciec dziecka padł na froncie. Zgłoszenia: Kraków, ul. Dietlowska l. 54, u p. Feiner, II p. 4411

Parcela budowlana
dwufrontowa na Półwsiu Zwierzynieckiem do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość: ul. Garncarska 8, parter, prawo. 4334 2 3

Poborowym
i urlopowanym wyrabiamy szybko **prawo służby jednor.** Specyaliści do filologii, matematyki, historyi i liter. ułatwiają też wszelkie **egzamina**, zwłaszcza **maturyczne.** Adres: **Kursa uzupeł. Kraków,** ul. Czarnowiejska 32 II 4351 3 3

Do ulokowania
kilkadziesiąt tysięcy koron w całości lub częściowo, na $6^1/_2$%. — Zgłoszenia tylko pisemne, z dokładnym opisem realności i karty ciężarów, przyjmuje kancelarya Dra **Kazimierza Krzaklewskiego, adwokata w Krakowie,** ul. **Wiślna l. 4.** 4341 2 2

Rowery
używane, w dobrym stanie, przyjmę do dalszej sprzedaży. **H. Niemetz,** optyk i mechanik, Kraków, Karmelicka 15. Telefon Nr 3175. 3491 12 12

Dziewczynka
skromna, potrzebna do nauki modniarstwa. Zgłoszenia między godz. 1—2, Sławkowska 12, Śleczkowska. 4435 1 2

Kupię kozę z mlekiem
Wiadomość u właściciela, Dębniki, ul. Różana l. 16. 4419

Dom
z ogrodem, w Dębnikach, ul. Różana 17, do sprzedania. 4420 1 5

Kupię
rysownicę wraz **ze stołem**, średniej wielkości. Wiadomość: Inż. Malinowski, ul. Krowoderska l. 68. 4418 1 2

DOM
murowany, wysoki parter z werandą i ogrodem warzywno-owocowym do sprzedania. Dębniki, ul. Kilińskiego l. 2. 4421 1 2

Do sprzedania
za przystępną cenę **urządzenie sklepu** zaraz. Wiadomość przy ul. Wiślnej l. 4. oficyna, II p., drzwi na prawo. 4431

Kostyum damski
jasny, z pysznej wełny przedwojennej, tanio do sprzedania. Tamże męzkie **buty, płaszcz na proch, kołnierzyki i mankiety.** Ulica Radziwiłłowska 20, II p., na prawo, ogląd. od g. 11—5 pop. 4438 1 3

Odstąpię
hipotekę 16.000 K, na 8%, 1-sze miejsce po banku. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia pod **„Hypoteka"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4439 1 2

Języki:
Angielski
Francuski
Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 5 koron miesięcznie.

Instytut Ansona
ul. Szewska 17.

4131 4 0

Kapelusze wiosenne
oraz żałobne, w wielkim wyborze. Przyjmuję wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące.

J. Pollerowa
Rynek 43, Linia A.-B., I p., nad sklepem p. Wiskidy. 3012 13 15

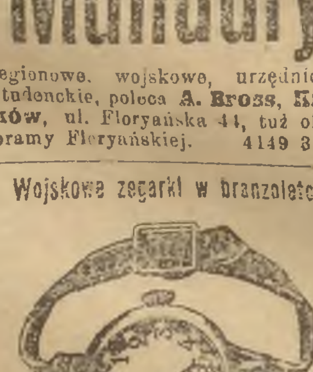
NAJTANIEJ!
Bluzki na lato od 12 K
Bluzki markiset. haft. 22 K
Suknie gotowe 4266 3 3
Eponge i jedwabie poleca
KIMONO Szewska 15.

Fortepian
długi i **garnitur salonowy** do sprzedania. Wiadomość: ul. Asnyka l. 5, parter, na prawo, od g. 10—1. 4359 3 3

Apteka w Rawie Ruskiej
poszukuje **magistra (try)** lub **asystenta (tki).** Zgłoszenia wraz z podaniem warunków wprost. 4354 3 3

Mundury
legionowe, wojskowe, urzędnicze, studenckie, poleca **A. Bross, Kraków,** ul. Floryańska 44, tuż obok bramy Floryańskiej. 4149 3 10

Wojskowe zegarki w branzolecie.



dokładnie uregulowane i obciągnięte. Niklowe lub stalowe K 25·—, 30·—, 35·—, z błyszczącą radyową tarczą K 30·—, 35·—, 40·—. Zegarek rem. z masy perłow. K 30·—, 35·—. Srebrny zegarek w branzoletce rozciąg. K 50·—, 60·—, 14-karat. złoty zegarek w branzoletce rozciąg. K 130·—, 160·—. 3-letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. **Pierwsza fabryka zegarów Jana Konrada,** c. i k. nadw. dostawcy, Brüx Nr 1354 (Czechy). Główny cennik darmo i opłatnie. 3471 5 40

BANK KRAJOWY
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Zakład Centralny we Lwowie, Filia w Krakowie, Ekspozytura w Białej, Reprezentacye w Lublinie i Dąbrowie, oraz wszystkie zastępstwa przyjmują zgłoszenia na subskrypcyę

szóstej austryackiej pożyczki wojennej
pod oryginalnemi warunkami. — Prospekta na żądanie.

Lwów, w maju 1917.

4424 (Przedruk nie będzie płacony.)

W najzdrowszej dzielnicy Krakowa do wynajęcia

WILLA
obejmująca 6 pokoi, przedpokój, dwie werandy i t. p. Wodociąg i światło elektryczne. 10 minut oddalona od przystanku tramwajowego. Ogród blisko morgowy, owocowy i jarzynowy. Oranżerya. Zgłoszenia listowne pod **L. L.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4414 1 2

Maszyny do pisania
sprzedaje:

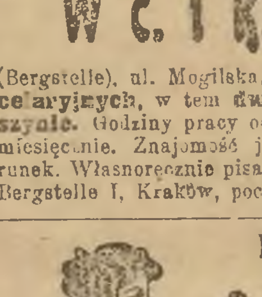
Rudolf Nowak
Kraków, ul. Lelewela 7

od godziny 12 do 7 wieczór

3 sztuki marki Underwood,
2 „ „ Smith & Bros,
2 „ „ Remington,
2 „ „ Ideal,
1 sztuka „ Stoewer,
5 sztuk „ Pitsburg,
1 kasa kontrolna National.

Na składzie zawsze: wstążki, papier woskowy, farba, papier zwykły biały. Rolki do kas kontrolnych. 4405 1 5

W c. i k. stacyi ochronnej
(Bergstelle), ul. Mogilska, przyjmie się **kilka kobiecych sił kancelaryjnych,** w tem **dwie biegło stenografki i piszące na maszynie.** Godziny pracy od 8—12, 2—6. Wynagrodzenie 160 do 200 K miesięcznie. Znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie warunek. Własnoręcznie pisane zgłoszenia należy wysyłać pod adr.: K. u k. Bergstelle I, Kraków, poczta wojskowa. 4429



Najpiękniejszą ozdobą
kobiety jest pełny,

bujny i jędrny biust.

Panie, które pod tym względem nie uważają się za doskonałe, zechcą z zaufaniem napisać do Idy Krause, która zupełnie bez wydatków, na podstawie swojej wypróbowanej metody, udziela dyskretnie rady celem uzyskania idealnych, pełnych kształtów.
Ida Krause, Pressburg (Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47. 3773 5 0

Towarzystwo budowlane
poszukuje zdolnego budowniczego z dłuższą praktyką do samodzielnego kierownictwa większemi robotami. Zgłoszenia wraz z curriculum vitae i odpisami świadectw pod **„Stała posada 7805",** przyjmuje **Rudolf Mosse, Wien** I, Seilerstätte 2. 4448 1 3

„Ordinatorium sexuologicum",
Zakład dla czynności i zajęć lekarskich z zakresu życia płciowego
(z wyłączeniem chorób wenerycznych i chorób kobiecych),

D-ra Stan. Kurkiewicza, lekarza-specyalisty,
w Krakowie przy **ul. Batorego 20.**

Zakres działalności. Leczenie: osłabień, wzgl. wyczerpań, nerwowych, płciowych, lub ogólnych, zwłaszcza po trudach wojennych — leczenie płciowych nałogów — i t. p. obecnie żywotnych a społecznie ważnych spraw.

☞ Cykl prac moich **„Luźne osnowy..."**, złożony z 4 książek, pełen nowości z zakresu: fizyologii, kliniki, i etyki, życia płciowego — daje: zrozumienie swojego stanu płciowego wzgl. swoich właściwości, jakoteż podstawową a dziś niezbędną oświatę o codzienności życia płciowego. Reszta ich nakładu, bliska wyczerpania!, do nabycia **u autora** po zniżonej cenie **8 kor.** — z dodaniem książki **„Ludzkie życie płciowe..." o 50 hal. drożej.** Liczba rachunku czekowego 162.913; czeki wysyłamy na żądanie. 3914 2 3

Czarująca piękność
i młodzieńczo świeżą, rumianą płeć do późnego wieku mają panie i dziewczęta, gdy stosują się do recepty, tysiąckrotnie wypróbowanej i przez fachowych lekarzy za doskonałą uznanej (według Dra Idelsona). Tysiące listów dziękczynnych! Pryszcze, piegi, trądziki, liszaje, zmarszczki, jak również czerwoność twarzy, znikają niezawodnie, za co się ręczy. Wysyłam każdemu odpis tej recepty zupełnie za darmo. Napisać zaraz pod adresem: V. Jellinek, Wiedeń 66, Fach 37, Abt. 5. Marka na odpowiedź pożądana. 3372 5 8



Swędzenie
Świerzb
Liszaje 3821 4 50
Choroby skórne
Stare rany
usuwa pewnie i szybko **maść bursztynowa.**
Nie brudzi i jest zupełnie bez woni.

Mały tygiel 3 K, duży 5 K. Tygiel familijny 9 K wraz z przepisem używania. — Należące do tego mydło bursztynowe 4 K. — Wyrabia **Gerö Sándor, aptekarz, Nagykörös 77.**

Zmiana lokalu.
Konc. przez Wys. c. k. Namiestnictwo **Biuro kupna i sprzedaży majątków ziemskich, realności, parcel, zakładów przemysłowych i t. p., oraz posad i służby** Stanisława Tumidajowicza, przeniesione zostało z dniem 15 maja b. r. z domu przy ul. Poselskiej l. 20, **do domu przy ul. Krupniczej l. 12, parter** (w pobliżu kawiarni „Esplanade"). 4390 2 6

Wpisy na kurs
buchalteryi poj. i podwójnej, **stenografii** pol. i niem., **rachunkowości** państwowej, korespondencyi handl., pisania na maszynach i t. d., przyjmuje codziennie I-sza Rząd. aprobowana **Szkoła buchalteryi „Hermes"** Jana Pilcha, **w Krakowie, Floryańska l. 39,** II p. 3977 5 10
Ceny niskie. Udogodnienia w spłatach.

Adwokat Dr Krzaklewski
w Krakowie, ul. Wiślna 4

poszukuje rutynowanego koncypienta.
4342 2 2

30% 30%

Taniej niż wszędzie
Sprzedaje jedwabie, tafty na kostyumy. Polecam, aby łaskawe Panie pospieszyły z zakupnem, dopóki posiadam zapasy na składzie. Sprzedaję hurtownie i detalicznie. 4432 1 10
Abr. Wachsmann, Kraków, ul. Krakowska l. 7.

Biurko męskie, stołowe
doskonałej roboty, salon Biedermayer niebity, dwa pierścionki i kolczyki z brylantów, z wolnej ręki do sprzedania w
Hali Licytacyjnej, Bracka 6.
4319 2 3

Kupujemy
Każdą ilość nowych i starych korków, każdej wielkości i jakości, również
obrzynki i odpadki korków,
4426 1 3 tudzież około 1000 kg
Kleju rybiego lub równie dobrego środka zastępczego do lepienia korków, za gotówkę przy odbiorze.
Zgłoszenia z większemi próbkami do biura zakupna:
Korkfabriken, Brunnersdorf u. Klösterle a. d. Eger. Karol Simon, Praga I. Bilekgasse.

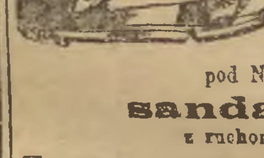
Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.405. Pożąd. koresp. w języku niem. 131 59 0

Elektro-inżynier
obeznany z ruchem w elektrowniach parowych

znajdzie posadę.

Dokładne zgłoszenia z opisem życia, odpisami świadectw, poleceniami i podaniem warunków, przyjmuje **Ges. f. elektr. Ind. A. G. Betriebsabt., Wiedeń, I,** Volksgartenstrasse 3. 4300 2 4

Kilkanaście
większych i mniejszych majątków ziemskich, przeważnie leśnych, kilka folwarków i małych gospodarstw rolnych w okolicy Krakowa, kilkadziesiąt kamienic, parcel itp. sprzeda konc. Biuro kupna i sprzedaży realności St. Tumidajowicza w Krakowie, ul. Poselska 20, I p. 3883 5 5



Wyłączna sprzedaż
pod Nrem 35.691 zarejestrowanych
sandałów ze skóry
z ruchomemi drewnianemi podeszwami.
Sznurowane buciki z wołowej skóry
z podeszwą drewnianą, I-a jakości. 3816 7 0
Pantofle ze skóry
z podeszwą drewnianą. Wszelkie rodzaje
bucików z materyi i pantofli
Bardzo mocne. — Dostarczanie do sprzedaży hurtownej nie jest mi dozwolono. — Żądajcie cenników lub próbek.
Teodor Fuchs, Rumburg, Czechy.

Tanio sprzedam
na chów 40 baranków czarnych i białych 5-cio miesięcznych, także dwie krowy, miesiąc wycielonki. Wiadomość: Czarna Wieś, Kawiory, Nr 7, obok toru wyścigowego. 4433 1 2

Do sprzedania
klaczka, kasztanka 3-letnia, 16 miary wysoka, oraz koń perszeron, starszy, za cenę 1.500 koron. Wiadomość: Kawiory, l. 7, obok toru wyścigowego. 4434 1 8

Starsza panna
inteligentna, przystojna, posiadająca majątku 20.000 K, emerytowana, poszukuje w celu matrymonialnym znajomości z mężczyzną, także z inwalidą, na wysokiem stanowisku, starszym lub młodszym. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **105.** 4393

Dwa domy.
razem złączone o dwóch frontach, oba z oficynami, położone przy jednej z głównych ulic w Krakowie, do sprzedania lub zamiany, na przedsiębiorstwo przemysłowe, dworek, lub realność z ogrodem w obrębie Krakowa. Bliższych wyjaśnień udziela: Dr Michał Engel, Kraków, ul. św. Gertrudy l. 16, między godz. 6—8 wiecz., lub listownie. 4401 1 3

Kupujcie, póki polecamy!
Polecamy tylko przez kilka dni:
Materyę z jedwabną kratką lub prążkami, 110 cm szeroką, na dwie damskie suknie 10 m 90 K.
Materyę z jedwabną kratką lub prążkami, 110 cm szeroką, bardzo stosowną na suknie damskie 10 m 165 K.
Lyoński jedwab na bluzki i suknie 15 m 105 K.
Bardzo wytworny materyał, czysto jedwabny, czarny, błękitny lub brązowy na bluzki i suknie 5 m 130 K.
Tkalnia Braci Krejcar, Dobruszka, Czechy.
4383 1 5

Poszukuję pokoju
bez mebli, z osobnem wejściem, elektryką lub gazem. Mam b. dobrej marki fortepian, którego mogę pozwolić używać, wiele nut i różne szkoły. Zgłoszenia: Edward Pierzchalski, fotograf, ul. Karmelicka 21. 4367 2 2

Poszukuje się
natychmiast 2 lub 3 pokoi z kuchnią, łazienką i innemi przynależytościami. Wiadomości udzieli Jan Filipowicz, Kraków, Magistrat. 4323 2 2

Dom
w Chabówce, naprzeciw stacyi kolejowej, nadający się dla emerytów lub przemysłowców, jest do sprzedania. Wiadomość: Wojdyłowa, Karosek, Bochnia. 4282 2 2

Kupuję
garderobę męską używaną. Napisać korespondenkę do L. Schmausa, Kraków, Szeroka 22. 4284 4 0

Maszyna
do pisania „Adler", prawie nowa, tanio do sprzedania. Ul. Bonerowska 10, I p., albo Lammel, Sułkowice koło Kalwaryi. 4311 3 3

Cegielnia parowa
poszukuje **kierownika, maszynisty i palacza** do pieca kręgowego. Zgłoszenia pod **„Intratne posady"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4097 5 5

Pokoje i obiady
Karmelicka 46, II p., na prawo
4143 7 20

Obrazy
sprzedam oryginały polskich malarzy. Ul. Jagiellońska 6, II p. 1 brama od ul. Szewskiej, od 3 do 5 pop. 3793 6 6

Kupię
rower, używany, w dobrym stanie. Adres: ul. Sobieskiego 7, I piętro. 4246 3 3

Do wynajęcia
frontowy, słoneczny pokój umeblowany dla jednej osoby. Ul. Starowiślna l. 4, II piętro. Wiadomość na miejscu. 4247 3 3

Kupię kamienicę
w starym Krakowie, wartości od 200 do 400 tysięcy kor. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia przyjmuje adw. Dr H. Krieger, Floryańska 18. 4181 3 3

Bandaże
na przepukliny pępka, brzucha, uda, pachwiny i t. d., dla mężczyzn, pań i dzieci. Cenniki za darmo. M. L. Polaczek, Sambor, 12. 4234 5 6

Apteka
M. Ganszera w Białej poszukuje **magistra** lub **magistry.** 4233 3 3

Kupuję złoto
srebro, zęby sztuczne, kamienie wartościowe i antyki. Płacę najwyższe ceny. Zegarmistrz **Melcer, ul. Sławkowska 16,** obok magazynu broni. 3767 6 10

Młody pomocnik
z działu korzenno-delikatesowego, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Pomocnik" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4324 2 3

Mundantka
rutynowana, pisząca bardzo biegle na maszynie, władająca językiem niemieckim, z dwuletnią praktyką, przyjmie posadę. Zgłoszenia pod **„Praca 150"** przyjmuje Admin. str. „N. Reformy". 4343 3 3

Droguista
samodzielny zarządca, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod **„Legun 327"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4187 3 3

Do wynajęcia zaraz
2 pokoje, przedp., kuchnia, oraz pokój umeblowany. Ul. Lelewela l. 7, Dz. XII. 4398 2 2

Wstępny egzamin
do I kl. gimn. i realn i klas wyższych. Wzorowy kurs przygotowawczy do wszelkich egzaminów i matury pod kierownictwem prof. gimn. Informacye i wpisy od g. 3—4, ul. **Michałowskiego 14,** II p., (boczna Karmelickiej). 4369 2 3

Tanio do sprzedania
mało używana i modna sypialnia oraz stół jadalny i krzesła, stoły zwyczajne. Oglądać można każdego czasu. Hauben, ul. Miodowa l. 34 4380 2 2

Większe
przedsiębiorstwo techniczne przyjmie siłę pomocniczą do buchalteryi. Zgłoszenia pod „Buchalterya" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4378 2 2

Poszukuję pożyczki
11.000 K na dłuższy czas, na hipotekę. Zgłoszenia z podaniem procentu pod „Pożyczka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4371 2 3

Pokoju umeblowanego
z osobnym wchodem, poszukuje gażysta wojskowy. Zgłosz. list. pod K. F. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4368 2 2

Szukam dzierżawy
domu z ogrodem lub polem w obrębie Wielkiego Krakowa lub najbliższej okolicy. Zgłoszenia pod Skarbek, poste restante, Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 3978 4 5

Kupuję i sprzedaję
złoto, srebro, brylanty, oraz wszelką **biżuteryę, nową i antyczną,** płacąc najwyższą cenę J. Cyankiewicz, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, Kraków, ul. **Sławkowska 24.** 841 32 40

Sklepowe urządzenie
oraz inne artykuły do sprzedania. Bliższa wiadomość w handlu L. Sykutowskiego, Kraków, ul. Szewska l. 21. 4103 3 3

Rower
męski i damski do sprzedania. Ul. Tenczyńska l. 5. I p., przez ganek, od godz. 3—4 pop. 4388 2 3

Kupię kasę Wertheimowską
średniej wielkości. A. Wójcik, Kraków, ul. Sienna l. 6. 4385 2

Mieszkania
składającego się z 2 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki z przynależnościami poszukuję do wynajęcia zaraz lub od lipca. Zgłoszenia pod **A. B. C. 100,** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4397 2 3

Zdolny technik-rysownik
kopista, zaraz potrzebny do Centralnego Biura przemysłu drzewnego. Zgłoszenia w godz. 12—1 przed południem, ulica Kopernika 6. 4382 3 3

Parcele budowlane
tuż za Parkiem krakowskim, przy ul. Konarskiego i ul. Królewskiej do sprzedania z wolnej ręki. Pośrednictwo niedopuszczalne. Wiadomość u p. Stanka, przy ul. Konarskiego l. 32. 4027 4 4

Całe piętro
z 8—10 pokoi lub dom osobny w ogrodzie, w pobliżu stacyi tramwajowej wynajmę od 1 lipca lub 1 października. Zgłoszenia pod K. B. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4395 2 3

2-p kamienica
z komfortem i ogrodem do sprzedania. Gotówki potrzeba około 40 tysięcy kor. Zgłoszenia listowne pod **„M. M."** przyjmuje Administracya „N. Reformy" do 15 maja. Pośrednictwo niedopuszczalne. 3976 3 1

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski